WYD. A B NAKŁAD: 48.103 EGZ. CENA 50 GR.

Z CZYTELNIKAMI DLA CZYTELNIKÓW

KURIER Szczeciński

PRASA

ROK XVI Piątek, 23. XII. 60 r. Nr 303 (5107)

OSTATNIE GŁOSY w naszej dyskusji w sprawie zabudowy Pl. ŻOŁNIERZA — str. 3

Plan i budżet państwa na rok 1961 uchwalony

WARSZAWA PAP. Zakończona została generalna debata budżetowa Sejmu. Po trzech dniach dyskusji, w której zabierało głos 42 mówców, Sejm podjął uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na 1961 rok w brzmieniu proponowanym przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. Sejm uchwalił również ustawę budżetową na 1961 rok wraz z poprawkami Komisji Planu Gospodarczego, budżetu i finansów. Izba zatwierdziła także sprawozdanie rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1959 r. oraz udzieliła rządowi absolutorium za ten okres.

Ostatnie godziny okrętowej 5-latki

Statki o nośności 30 tys. ton będą budowały POLSKIE STOCZNIE

(WŁ.). Już tylko godziny dzielą polski przemysł okrętowy od przedterminowego wykonania zadań planu 5-letniego. W porównaniu z 1955 r. produkcja naszych stoczni wzrosła w ostatnim roku bieżącej 5-latki dwu i półkrotnie.

PIERWSZY POLSKI STATEK s/s „Soldek" został oddany do eksploatacji przez stocznię w Gdańsku w 1949 r. Od tej pory do końca br. zbudowaliśmy w czterech krajowych stoczniach statki o łącznym tonażu 1.300 tys. ton. Wśród nich m. in. 25 popularnych **dziesięciotysięczników"**, przeznaczonych zarówno dla polskich armatorów jak i na eksport.

Największym z wybudowanych dotychczas w kraju jednostek morskich jest zbiornikowiec o nośności 19 tys. ton. W tym roku również nasz przemysł okrętowy rozpoczął budowę supernowoczesnych trawierów — przetwórni dla rybołówstwa.

STOCZNIA im. A. Warskiego w SZCZECINIE przygotowuje się do budowy motorowych trampów o nośności ok. 15 tys. ton. Już w niedalekiej przyszłości polski przemysł okrętowy będzie mógł również podjąć się budowy znacznie większych jednostek, których nośność przekroczy 30 tys. ton.

(Ex)

Sztandar przechodni dla „Superfosfatów"

SZCZECIŃSKIE Zakłady Nawozów Fosforowych — fabryka, która do niedawna była kopciuszkiem wśród szczecińskich zakładów pracy, do której niechętnie szli do pracy robotnicy zdobyła po raz drugi za wyniki ekonomiczne sztandar przechodni Ministra Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego.

WRĘCZENIE sztandaru odbyło się wczoraj. Przy okazji zakład urządził małą uroczystość. Podsumowano wyniki międzyzakładowego i brygadowego współzawodnictwa pracy. W SZNF wśród wydziałów przoduje oddział kwasów, we współzawodnictwie międzyzmianowym pierwsze miejsce zajęły zmiany „C" z oddziału superfosfatu granulowanego i z oddziału kwasów. A oto przodujące brygady Zakładów: Grzechowiaka, Nity, młodzieżowa brygada Mitręgi, Kuryzdło i Ciuro.

Założe „Superfosfatów" składamy w imieniu czytelników „Kurlera" gratulacje i życzenia dalszych sukcesów produkcyjnych.

(wit)

NIEDAWNA REWOLTA zwróciła oczy świata na Abisynię. Zamach stanu, w którym — jak się okazało — macsali palce amerykańscy imperialiści, nie powiódł się i Haile Selassie wrócił na królewski tron.

NA ZDJĘCIU: oddział wiernej cesarzowi jazdy armii abisyńskiej.

(Foto CAF)

Gang młodocianych porywaczy samochodów unieszkodliwiony w Warszawie

(Wł.) W Warszawie milicja aresztowała grupę porywaczy samochodów. Skła dała się ona z 4 młodych ludzi w wieku od 15 do 17 lat. Swój proceder trakto wali jako „sport". Zorganizowali nawet... „szkołę jazdy" na Wale Miedzeszyńskim dla członków „gangu", którzy nie umieli kierować samochodem.

W mieszkaniu kolo pi. Komuny Paryskiej znajdowała się w dwóch pokojach z kuchnią główna kwatera „gangu". Tam omawiano plany kradzieży samochodów, wyprawy za miasto, tam odbywały się pijatyki z udziałem dziewcząt.

Wszyscy czterej zatrzymani „miłośnicy sportu samochodowego" mają w Warszawie rodziny i zapewnioną dostatnią egzystencję.

Porywacze ukradli kilka samochodów, które po zyskaniu benzyny porzucali na ulicach Warszawy.

(Ex)

Dolary i funty szterlingi na szkołę - pomnik Tysiąclecia w Dobiegniewie

NIE POZOSTAŁY bez echa zapowiedzi budowy — w szkole, pomniku Tysiąclecia w Dobiegniewie — gabinetu fizycznego przez Anglików — o czym pisaliśmy. Dr Kazimierz Żyluk, Woidenberczyk, w nadesłanym liście nadmienia:

— Mam już zorganizowany komitet zbiórkowy. Skarbnikiem jest Anglik, dyrektor „Stock Exchange", sekretarką Angielka, a mnie jako Polaka wybrano na przewodniczącego. Dostaliśmy zezwolenie z Bank of England na przesyłkę pieniędzy. Przystępujemy teraz do zaprogramowania pięknego czynu społecznego w prasie brytyjskiej. Na otwarcie szkoły przyjedzie do Dobiegniewa delegacja Anglików.

Jak się dowiadujemy, podobną inicjatywę podejmują inni Woidenberczycy rozsiani po różnych kontynentach. Wśród nich „dziesiątka" z Toronto (Kanada) z N. T. Janią-Polczyńskim i Kinczelem. Napływają także zapewnienia pomocy dolarowej od Mariana Maniewskiego i Beniamina Hersona z Sao Paulo, S. Stankiewicza z Chicago, Jana Koszutskiego z Montrealu, Eugeniusza Paraniewicza z Anglii i innych.

(b)

CERAMICY wygrali walkę z czasem!

O PRZEDTERMINOWYM wykonaniu zadań wynikających z 5-letniego Narodowego Planu Gospodarczego poinformowało raz Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Szczecinie.

Plan w zakresie produkcji wyrobów ceramicznych wykonany został 19 grudnia br., natomiast plan wartości produkcji globalnej wg cen porównywalnych wykonany został już 20 sierpnia br.

Załoga WZPTMB zapewnia, że dołoży wszelkich starań by zadania nowego planu 5-letniego wykonać również przed terminem.

(hs)

Czołówka polskich tenisistów walczyć będzie w Szczecinie

JAK się dowiadujemy Polski Związek Tenisowy wystąpił ostatnio pod adresem SKT z propozycją zorganizowania w Szczecinie mistrzostw Polski seniorów na rok 1961 w hali.

Propozycja została przyjęta. Tak więc w dniach od 11 — 16 lutego przyszłego roku w szczecińskiej hali sportowej ujrzymy czołówkę polskiego tenisa (24 mężczyzn, 14 kobiet) w walce o mistrzowskie tytuły.

(ms)

Przy choince

(Foto CAF — Langda)

Uwaga Czytelnicy! Świąteczny „KURIER" 8 stron

- konkurs sportowy
- kolumna PEYOTLA
- świąteczna zgadywanka

Jutro rano w kioskach RUCHU

Większość Francuzów nie wie jeszcze jak będzie głosować w referendum

PARYŻ PAP. W momencie otwarcia kampanii wyborczej 54 proc. Francuzów nie wiedziało jeszcze, jak będzie głosować w referendum 8 stycznia 1961 r. Taki jest zasadniczy rezultat ankiety przeprowadzonej przez francuski Instytut Badania Opinii Publicznej.

Z ankiety wynika, że dla 36 proc. osób referendum jest krokiem naprzód w kierunku rozwiązania problemu algierskiego, dla 6 proc. krokiem wstecz. 29 proc. uważa, że referendum nie będzie miało najmniejszego znaczenia dla rozwiązania problemu algierskiego, a wreszcie również 29 proc. nie ma opinii w tej sprawie.

Załoga pociągu towarowego odpowiedzialna za katastrofę w Jaszczowie

4 śmiertelna ofiara tragicznego zderzenia

LUBLIN PAP. — Nie udało się utrzymać przy życiu Feliksa Turkiewicza, który doznał złamania miednicy oraz znajdował się w stanie bardzo ciężkiego wstrząsu pourazowego. Tak więc liczba śmiertelnych ofiar katastrofy września do 4 osób. Stan zdrowia większości pozostałych osób katastrofy kolejowej w Jaszczowie ulega stopniowej poprawie — oświadczyli nasze mu przedstawicielowi dyżurni lekarze szpitali, w których znajdują się ranni w katastrofie.

Na wieść o tragicznym wypadku wielu mieszkańców Lublina zgłosiło się do wojewódzkiej stacji krwiodawstwa, ofiarowując krew dla rannych.

Jak wynika z wstępnego śledztwa odpowiedzialność za katastrofę ponosi obsługa pociągu towarowego. Ma szynista tego pociągu Kazimierz Kwieciński wjechał bez zezwolenia na stację i samowolnie cofał pociąg, co stało się bezpośrednią przyczyną zderzenia ze składem osobowym. Natomiast kierownik pociągu Stanisław Kalbarczyk, nie dopilnował manewrów pociągiem, a pomocnik maszynisty Jerzy Zdun winny jest przeoczenia, mijanych sygnałów kolejowych wskutek czego pociąg przejechał sygnał „STOJ". W stosunku do wszystkich trzech wymienionych osób prokuratura zastosowała areszt tymczasowy.

Szczeciński TRAMP płynie na Kubę

Z portu szczecińskiego wyszedł w daleki rejs tramp „Kopalnia Mysłowice". Statek wiezie dla Kuby koks i drobnicę; z Kuby natomiast popłynie do portów w Zatoce Meksykańskiej skąd zabierze ładunek bawełny dla przemysłu polskiego. Rejs „Kopalni Mysłowice" na Kubę jest pierwszą podróżą trampa szczecińskiego w ten rejon.

PRZED dziesięciu dniami pisaliśmy, że ze szczecińskich lasów będzie wyciętych 82 tysiące choinek, z czego Szczecin otrzyma 25 tysięcy sztuk, tj. o 5 tysięcy drzewek więcej niż w ubiegłym roku. Takie były zapewnienia dyrektora Lasów Państwowych p. Lewandowskiego.

Miejski Wydział Handlu ustalił lokalizację punktów sprzedaży choinek i czterech dystrybutorów: Harcerze, PSS, Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Sp-ni Ogrodniczo-Pszczelarska. Ponieważ żaden z dystrybutorów nie chciał się zgodzić na sprzedaż drzewek w odległym Stołczynie, więc dział obrotu towarowego i referat organizacyjny Miejskiego Handlu ustalił, że mieszkańcy tej dzielnicy będą się zaopatrywali w choinki u harcerzy w punkcie sprzedaży przy ul. Dubois(!).

— Gdzie Krym, a gdzie Rzym — zapytują w przededniu wigilii „odfajkowani" mieszkańcy Stołczyna? (b)

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA W NOWYM JORKU

STRAŻ POŻARNA gasi płonące szczątki dwóch samolotów pasażerskich, które zderzyły się nad Nowym Jorkiem i spadły na jedną z najruchliwszych dzielnic tego miasta-olbrzyma: Brooklyn. Od płonących wraków rozbitych samolotów powstały liczne pożary, w katastrofie — jak wiadomo — zginęły 144 osoby.

(Foto CAF)

Z DZIENNIKÓW PORANNYCH

„GŁOS SZCZECIŃSKI" informuje dziś za PAP-em o powziętej ostatnio przez Radę Ministrów uchwale o tzw. przedsiębiorstwach prowadzących.

W gospodarce — w przemyśle, handlu wewnętrznym i zagranicznym, rolnictwie, — istnieją grupy przedsiębiorstw, które zdecydowanie różnią się od pozostałych odrębnym rodzajem działalności (procesem technologicznym, charakterem usług, asortymentem produkcji itp). Przedsiębiorstw tych — mówiąc po prostu — nie można „wrzucić" do jednego worka" czy ll włączyć do jakiegoś określonego zjednoczenia, bowiem do żadnego one „nie pasują". Musi więc być w grupie takich przedsiębiorstw jakaś jednostka, która będzie miała w stosunku do pozostałych charakter nadrzędny.

Taką właśnie jednostką ma być PRZEDSIĘBIORSTWO PROWADZĄCE. W zależności od specjalności grupy zakładów, którym ono przewodzi, jednostka taka — o odpowiednio wysokim poziomie organizacyjnym, technicznym i ekonomicznym — na zlecenie ministra lub WRN — może wykonywać wszystkie lub niektóre funkcje zjednoczenia w stosunku do swych podopiecznych.

Obok przedsiębiorstw prowadzących — tą samą uchwałą rządu powołane zostały tzw. PRZEDSIĘBIORSTWA PATRONACKIE. Mają one na celu świadczenie pomocy technicznej, organizacyjnej lub ekonomicznej innym, w zasadzie blisko położonym przedsiębiorstwom o takiej samej lub pokrewnej działalności.

WODOLOTY na polskich szlakach wodnych

Za 3 lata...

POFRUNIEMY NA WYCIECZKĘ DO GDYNI LUB WROCŁAWIA

(API). Już od kilku lat w pobliżu wybrzeży włoskich kursują niewielkie, bardzo szybkie jednostki — wodoloty. Utrzymują one także komunikację na trasie: porty Grecji — Neapol.

TRZY LATA TEMU w ZSRR wprowadzono wodoloty do obsługi regularnych linii pasażerskich na Wołdze i Donie. W budowie są wodoloty, które już wkrótce będą kursować między portami Morza Czarnego.

Swoją dużą prędkość wodoloty zawdzięczają sile nośnej, powstającej dzięki umieszczonym pod kadłubem skrzydłom. Po osiągnięciu dużej szybkości wodoloty ślizgają się po powierzchni wody. Przy małych poruszają się jak zwykłe statki.

Ale nie zazdrośćmy Włochom i Rosjanom. I my niedługo będziemy mogli już odbywać wycieczki morskie na pokładzie wodolotu. Przypuszczalnie za trzy lata nasza żegluga przybrzeżna otrzyma podobne jednostki. Będą one kursować na trasach: Gdynia — Szczecin, Szczecin — Świnoujście, jak również z Wrocławia Odrą do Szczecina.

PIERWSZE całkowicie zbudowane w kraju, wodoloty zdały pomyślny egzamin w czasie próby, przeprowadzonych m. in. na Kanale Rawskim. Ministerstwo Żeglugi zleciło katedrze teorii okrętów Politechniki Gdańskiej (która pracowała nad projektem wodolotów doświadczalnych) opracowanie założeń ich budowy.

Wesoły Sylwester na Potulickiej

TRADYCYJNYM zwyczajem artyści Operetki Szczecińskiej urządzają w teatrze muzycznym na Potulickiej wesołka sylwestrowego pt. „NAJPIĘKNIEJSZE OPERETKI ŚWIATA" — widowisko pełne humoru i melodii.

Udział w tej par excellence rozrywkowej imprezie biorą ulubieńcy publiczności: Ewa Krasiejko, Zofia Kulesznka, Ada Kalińska, Witold Ermow, Antoni Kaczorowski, Edward Newada, Joachim Lamża, Witold Michelski, Andrzej Wiza i Edmund Borowski przy fortepianie. Reżyserię barwnego montażu firmuje Antoni Kaczorowski.

WESOŁY Sylwester na Potulickiej odbędzie się o godz. 21.30 i 23.30, a w Nowy Rok powtórzony zostanie o godz. 20 z niezmienionym programem.

Z DNIA NA DZIEŃ

Na półmetku

ANTYATOMOWYM akordem zakończyła się pierwsza część XV Sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ostatniego dnia obrad Zgromadzenie Ogólne przyjęło bowiem ogromną większością głosów rezolucje w sprawie:

- nie zwiększania liczby krajów posiadających aktualnie broń atomową;
- szybkiego zawarcia układu o zakazie prób z bronią jądrową przez USA, ZSRR i Anglię, a tymczasem wstrzymania się przez nie z przeprowadzaniem eksperymentów atomowych;
- powstrzymania się przez wszystkie państwa od wszelkich prób z broniami termojądrowymi.

Pierwsza część XV Sesji ONZ stała przede wszystkim pod znakiem sprawy r o z b r o j e n i a. Stanowisko USA i ich popleczników przeszkodziło w podjęciu w tej sprawie konstruktywnych kroków o znaczeniu ogólnym. W tej sytuacji z tym większym zadowoleniem powitać należy te właśnie rezolucje. Wprawdzie dotyczą tylko fragmentu zagadnienia, ale w tej tak istotnej dla ludzkości sprawie mają niemałe znaczenie. Fakt zgłoszenia ich przez państwa o orientacji proamerykańskiej, większość jaką zostały uchwalone oraz fakt, że USA nie śmiały im się przeciwstawić — świadczą dobitnie o poparciu opinii światowej dla idei rozbrojeniowych.

Drugą sprawą, która wycisnęła swoje piętno na obradach tegorocznej sesji ONZ, była kwestia k o l o n i a l i z m u. Szeregi członków tej organizacji zasiliły w ostatnich miesiącach liczne państwa afrykańskie, które świeżo właśnie zdobyły niepodległość. W tej sytuacji zrozumiałym jest, że obrady organów ONZ przebiegały pod znakiem ostrych ataków na kolonializm, że została uchwalona specjalna rezolucja w sprawie walki z nim, że zajęto stanowisko wyraźnie korzystne dla niepodległościowej walki narodu algierskiego. Oczywiście za wcześnie jeszcze ogłosić w tej sprawie zwycięstwo. Tragiczna w swej wymowie sprawa Konga świadczy o tym, że kolonizatorom także na forum ONZ może jeszcze udać się zmontować większość, nie pozwalającą już wprawdzie na przeprowadzenie swoich postulatów, ale wystarczającą do skutecznego zablokowania problemu. Nie zmienia to jednak ogólnej tendencji, tego, że dni kolonializmu są już najwyraźniej policzone.

Dopiero co zakończona pierwsza część XV Sesji ONZ wykazała, że d o t y c h c z a s o w y u k ł a d s i ł w o r g a n i z a c j i u l e g ł z m i a n i e. Byliśmy świadkami zmniejszenia się roli USA. I to nie tylko dlatego, że równolegle przebiegająca zmiana warty w Białym Domu, wiązała im ręce. Byliśmy świadkami ogromnego wzrostu znaczenia grupy krajów neutralistycznych, przede wszystkim afro-azjatyckich. Elementy to jak najbardziej optymistyczne.

Z tych też wszystkich względów, aczkolwiek chwilami atmosfera obrad na tej sesji żywo przypominała tę z lat nasilenia „zimnej wojny" — przejdzie ona na pewno do historii jako jedna z najważniejszych w długim już szeregu sobie podobnych.

Marynarze pamiętają o sierotach i biednych dzieciach

RADA zakładowa przy PŻM, — informuje nas przewodniczący p. Waldemar Jędrusik — przekazała kwotę 2 tys. zł na upominki świąteczne dla maluchów przebywających w Państwowym Domu Dziecka w Zdrojach; 2 tys. zł przesłała na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Społecznej na zakup paczek dla najbiedniejszych dzieci, oraz 2 tys. zł na konto Związku Inwalidów Wojennych na zakup upominków świątecznych dla dzieci inwalidów i sierot po poległych żołnierzach.

Ten dar jest pięknym czynem społecznym, godnym naśladowania nie tylko przez zamożne przedsiębiorstwa, ale i obywateli. (wisz)

ZGON JEKATIERINY KALININEJ

MOSKWA PAP. Zmarła w Moskwie Jekatierina Kalinina, wdowa po Michale Kalininie, jednym z najwybitniejszych działaczy KPZR.

Jekatierina Kalinina urodziła się w 1882 roku w Tallinie.

Król SAUD przejął władzę w Arabii Saudyjskiej

(WL.) Jak donoszą z Arabii Saudyjskiej dotychczasowy premier rządu tego kraju książę Faisal podał się do dymisji. Król Saud rezygnację przyjął i osobiście stanął na czele rządu. Według niepotwierdzonych informacji przejęcie w pełni władzy przez króla Sauda wywołało w kilku rejonach kraju poważne niezadowolenie ludności, która zorganizowała demonstracje przeciw królowi. (Ex)

„Nie czuję skruchy" - oświadczył Eichmann swemu adwokatowi

(WL.). Jak już informowaliśmy obrońca Eichmanna, adwokat Servatius, w ostatnich dniach dwukrotnie rozmawiał z Eichmannem, który oświadczył m. in.: „Nie czuję skruchy za to, co zrobiłem. Tylko dzieci żałują swych czynów" (relacja Reutera).

Eichmann oświadczył Servatiusowi, iż na procesie stwierdzi, że jest niewinny. Robił tylko to, co w jego sytuacji robiłby każdy. Także oficerowie, którzy rzucają bomby atomowe nie żałują tego — oni tylko wypełniają rozkazy.

Eichmann — mówił Servatius — zamierza podczas procesu mówić tylko o faktach. Zdaniem Servatiusa, prawdopodobnie w procesie Eichmanna nie będzie świadków występujących w jego obronie. (Ex)

Pomimo pożaru TRAWLER - przetwórnia zostanie oddany do eksploatacji

GDAŃSK PAP. Na pokładzie trawlera — przetwórni „Mamin Sybiriak", na którym w środę wybuchł pożar, odbyło się zebranie załogi wydziału budowy tego typu jednostek z udziałem dyrekcji stoczni i członków komitetu zakładowego PZPR.

Sprawa jest bardzo poważna dla stoczni. Trawler — przetwórnia miał być oddany do eksploatacji w br. i niedotrzymanie tego terminu grozi całej stoczni gdańskiej nie wykonaniem planu rocznego.

Po szczegółowym przeanalizowaniu powstałych strat, które na szczęście okazały się stosunkowo nieduże, zebrani doszli do wniosku, że przy wysiłku całej załogi możliwe będzie przekazanie statku przed końcem br. Załoga wydziału budowy trawlerów — przetwórni postanowiła przygotować statek do prób w morzu na 28 bm. Wielu robotników zgłosiło samorzutnie gotowość dodatkowej pracy.

Dziś rano REPORTER KURIERA ZANOTOWAŁ

OD RANA — na rynku tobruckim ruch słaby. Furmanki nie dowiozły towaru — chłopi rozpoczynają święta. Kury w cenie od 50 do 100 zł., za sztukę, indyki 100—250 zł. Gęsi, kaczek, kurczaków i zajęcy nie było. Masło od 55 do 60 zł. za kg., jajka 2,50 — 2.80 za sztukę.

SYNOPTYK ZAPOWIADA, że dziś po południu zachmurzenie będzie duże z rozpogodzeniami. Temperatura maksymalna do 5 st. ciepła. Wiatry umiarkowane. Podczas świąt ma być ciepło (od 7 do 8 st. C). Nie jest wykluczone, że popada deszczyk. Śniegu można się spodziewać dopiero w końcu roku.

RANO nie wyjechała na trasę jedna z „czwórek" wskutek braku obsługi. Nie dobór ten uzupełniono dodatkową obsługą z zajezdni tramwajowej na Pogodnie.

KTO WIE czym by się zakończyła dzisiejsza noc dla lokatorów domu nr. 11 przy pl. Żołnierza, gdyby nie kierowca taksówki, który po północy spostrzegł, że z poddasza tego domu wydobywają się kłęby dymu. Zawezwana straż zlokalizowała ogień. Spaliło się zaledwie 2 m kwadr. dachu. Przyczyna pożaru nie ustalona. Nieznanemu kierowcy — w imieniu lokatorów — dziękujemy.

SPOŚRÓD JEDNOSTEK polskich na wyjściu z drobnica do Anglii: „Odra", „Sola" i „Skierka", „Krutynia" z drobnicą do Finlandii, „Gopłana" z drobnicą do Anglii i Irlandii, „Kielce", „Szczecin", „Gniezno" i „Brygada Makowskiego" ładują węgiel do Danii, „Sławno" do Szwecji, „Huta Baildon" — do Włoch. (b)

Powódź u bram Rzymu

RZYM PAP. Wskutek ulewnych deszczów poziom wody w Tybrze osiągnął stan alarmowy. Kilku dzielnicom Rzymu grozi powódź. Na jednym z nisko położonych przedmieść ewakuowano 50 mieszkańców.

W odległości 60 km od Rzymu wezbrane wody rzeki zalały okoliczne pola.

Kryzys rządowy w Holandii

HAGA PAP. — Kryzys rządowy wybuchł w Holandii wczoraj wieczorem. Premier de Quay zakomunikował, iż rząd jego zamierza podać się do dymisji w związku z poważnymi różnicami poglądów zarówno w parlamencie, jak i w samym rządzie na temat programu budownictwa mieszkaniowego.

Mimo, iż nie ogłoszono jeszcze oficjalnego komunikatu w sprawie dymisji rządu holenderskiego, uważana jest ona powszechnie za fakt dokonany. Dziś przed południem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu de Quay'a, na którym przedyskutowana została nowa sytuacja. Obserwatorzy polityczni uważają jednak za pewne, że jeszcze w dniu dzisiejszym de Quay złoży dymisję na ręce królowej Juliany.

Nieudana próba kontrataku zamachowców w Etiopii

PARYŻ PAP. Jak podaje Agencja France Presse, powołując się na doniesienia z Addis Abeby, część zamachowców ukrywająca się w górach na północ od stolicy podjęła próbę kontrataku i dotarła do bram pałacu cesarskiego. Przez całą noc słychać było w mieście strzelaninę. W walkach użyto miotaczy min oraz 75-milimetrowych dział. Kontratak nie udał się i grupa zamachowców została zlikwidowana.

Cesarz Haile Selassie w depeszy do króla Jordanii Husseina stwierdza m. in., że próba zamachu stanu została ostatecznie zlikwidowana. Rząd sprawuje pełną władzę, a życie wraca do stanu normalnego.

Ukradzionym chloroformem zamordowali dziecko

Bracia - zwyrodnialcy wkrótce staną przed sądem

(API) Prokuratura warszawska zakończyła śledztwo w sprawie braci Banachów, 22-letniego Janusza i 16-letniego Zbigniewa, oskarżonych o zabójstwo 6-letniej Elżbiety Dziurzyńskiej.

JANUSZ BANACH swego czasu pracował w jednym z zakładów farmaceutycznych, gdzie pewnego dnia ukradł butelkę z chloroformem. Bracia ukryli płyn w mieszkaniu. Później Janusza powołano do wojska.

W maju br. Banach przyjechał na urlop. W przeddzień odjazdu Zbigniew wyjął z ukrycia butelkę i zaproponował Januszowi, żeby zbadać czy chloroform nie stracił nic ze swej wartości. Banachowie zwerbowali córkę sąsiadów, 6-letnią Elżbietę Dziurzyńską, do ogródków działkowych i tam zatkali jej usta tamponem, obficie nasyconym chloroformem. W pewnej chwili spostrzegli, że dziecko nie żyje.

Zwłoki ukryli w pobliskiej szopie. Następnie udali się do restauracji, gdzie wypili pół litra wódki, a później poszli na zabawę taneczną. O północy wrócili na działki i zanieśli zwłoki nad Kanał Żerański. Związali dziecku ręce z tyłu, później nogi przywiązali do rąk i z kamieniem u szyi wrzucili do kanału.

Po 5-dniowych poszukiwaniach zwłoki dziecka zostały odnalezione.

SPRAWCÓW MORDERSTWA UJĘTO. Początkowo nie przyznawali się oni do winy. Dopiero w toku długotrwałego śledztwa ujawnili szczegóły zbrodni.

W najbliższych dniach prokuratura skieruje przeciwko J. i Z. Banachom akt oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy. (so)

Adwokat i krawiec na ławie oskarżonych

(WL) Na ławie oskarżonych w sądzie w Lublinie zasiedli: adwokat z Krasnegostawu Jan Kudelski i krawiec z Lublina Tadeusz Rozwałko.

Akt oskarżenia zarzuca im, że powołując się na znajomości wśród pracowników sądownictwa podjęli się załatwić zwolnienie Jana Stelmacha, aresztowanego pod zarzutem popełnienia nadużyć na stanowisku przewodniczącego PGR przy czym adwokat wyłudził od żony Stelmacha 40 tys. zł., a krawiec 3 tys. zł.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Główny świadek oskarżenia Maria Stelmach zeznaje inaczej, niż w czasie śledztwa i tym samym próbuje bronić oskarżonych. Jej przesłuchanie trwało aż pięć godzin.

ODDANE DO DRUKU O GODZ. 9.30

Wystąpienie ministra Gromyki na sesji Rady Najwyższej ZSRR

• MOSKWA PAP. Po zaaprobowaniu planu rozwoju gospodarki narodowej i budżetu na rok 1961, zatwierdzeniu dekretów wydanych przez prezydium i wyborze dwóch nowych zastępców przewodniczącego prezydium — Rada Najwyższa ZSRR zakończyła swe czwartkowe posiedzenie.

Na porządku dziennym sesji Rady pozostał jeszcze tylko jeden punkt — sytuacja międzynarodowa i polityka zagraniczna Związku Radzieckiego. Debata nad tym punktem rozpoczęła się dziś o godzinie 8 rano czasu warszawskiego.

Na dzisiejszym posiedzeniu sesji Rady Najwyższej ZSRR minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko wygłosił referat na temat sytuacji międzynarodowej i polityki wewnętrznej Związku Radzieckiego. Podkreślił on, że główny kierunek i główne cechy historycznego rozwoju społeczności ludzkiej określane są przez światowy system socjalistyczny, siły walczące przeciwko imperializmowi.

Minister oświadczył, że Związek Radziecki i cały obóz socjalistyczny, narodowowyzwoleńczy ruch narodów i siły pokoju w samych krajach imperialistycznych udaremniają intrygi wrogów pokoju.

Gromyko oświadczył w zakończeniu swego przemówienia, że rząd radziecki ubolewa z powodu tego, iż stosunki ZSRR i USA były ostatnio napięte i znacznie się pogorszyły.

Rząd radziecki pragnie, by stosunki radziecko-amerykańskie w momencie objęcia władzy przez Kennedy'ego, wróciły na te tory, na których znajdowały się za czasów Franklina Delano Roosevelta.

KRÓL NEPALU ZWOLNIŁ Z ARESZTU GRUPĘ POLITYKÓW

• DELHI PAP. Król Nepalu Mahendra wydał nakaz zwolnienia z aresztu 8 polityków nepalskich aresztowanych po zamachu stanu z 15 grudnia br. Jak wiadomo, w wyniku tego zamachu król przejął całkowitą władzę w kraju i aresztował wielu działaczy politycznych. Wśród zwolnionych są dwaj byli premierzy K. I. Singh i Tanka Prasad Acharya. Dotychczas nie zwolniono z aresztu ani jednego polityka z partii kongresowej, jak również spośród działaczy partii komunistycznej.

„VERONIQUE" W PRZESTWORZACH?

• PARYŻ PAP. Według doniesień paryskiego dziennika „France-Soir", Francja zamierza wystrzelić w lutym rakietę „Veronique", w której pojemniku znajdować się będzie biała mysz. Eksperyment zostanie przeprowadzony w bazie rakietowej Hammaguir na Saharze. Jak wiadomo, rakiety typu „Veronique" osiągają wysokość do 200 km.

STRAJK W BELGII ROZSZERZA SIĘ

• PARYŻ PAP. Mimo zapowiedzi represji ze strony władz belgijskich strajk robotników rozszerza się paraliżując całe życie gospodarcze kraju. W Antwerpii doszło do zajść między policją a strajkującymi. W Charleroi nieczynne są wszystkie zakłady przemysłowe, transport miejski, szkoły, instytucje samorządowe, oraz znajdujące się w pobliżu miasta kopalnie.

FANFANI ODWIEDZI NRF

• RZYM PAP. Szef rządu włoskiego, Amintore Fanfani przyjął zaproszenie kanclerza Adenauera do złożenia oficjalnej wizyty w Bonn. Termin wizyty zostanie uzgodniony. Zaproszenie przekazał Fanfaniemu zachodnioniemiecki minister spraw zagranicznych, von Brentano, który bawi obecnie w Rzymie.

Za i przeciwko wieżowcom

Ostatnie głosy w naszej dyskusji w sprawie projektu zabudowy placu Żołnierza

ZAINICJOWANA przez „Kurier" dyskusja nad projektem zabudowy placu Żołnierza wywołała duże zainteresowanie o czym świadczy m. in. znaczna ilość artykułów nadesłanych do redakcji. Ale znamienna jest tu nie tylko sama ilość głosów w dyskusji, ale fakt, że wypowiadali się obok fachowców również ludzie nie związani bezpośrednio z budownictwem — przyszli mieszkańcy mających tu być wzniesionych bloków mieszkalnych. Dla nich nie jest obojętne czy mieszkając na 7 lub 9 piętrze będą mieli stale wodę, czy sprawnie działać będzie winda, czy dotrze tam dostateczna ilość ciepła itp. Toteż w dyskusji przeważał element: za czy przeciwko wieżowcom.

Z uwagi na brak miejsca trudno nam w całości wydrukować wszystkie nadesłane na ten temat uwagi. Toteż zamykając dyskusję podajemy poniżej fragmenty ostatnich w niej wypowiedzi. Oto one:

W centrum — wysokie budownictwo —

PAN Edward DUROŃ w syntetycznym ujęciu zagadnienia wypowiada się za wysoką zabudową placu Żołnierza ze względów ekonomicznych. Opierając się na posiadanych informacjach, iż teren pl. Żołnierza pod względem jego wytrzymałości jest bardzo dobry i stawianie tu wysokich budynków nie wymaga żadnych dodatkowych kosztów — autor proponuje budowę domów co najmniej 7—8 piętrowych. Rozwiewając obawy co do sprawności wind, p. Duroń argumentuje, że przemysł nasz opanował już produkcję znacznie trudniejszych maszyn przeto i w tej dziedzinie dostarczy dostateczną ilość potrzebnych urządzeń. W konkluzji swych wywodów p. Duroń proponuje:

„Na odcinku Al. Jedn. Narodowej od pl. Lotników do pl. Żołnierza — zabudowę nawiązującą do istniejącej już przy pl. Lotników podwyższoną do 7 kondygnacji z tym, że na narożnikach przy pl. Żołnierza podniesioną do 9 kondygnacji. Na tych narożnikach budynki powinny być odsunięte od placu szerokimi chodnikami. Budynek istniejący (obok pomnika) winien zostać podwyższony jeśli na to oczywiście pozwoli jego konstrukcja i stan techniczny. Proponowane w projekcie 3 akcenty wysokościowe (8-piętrowe) nie harmonizowałyby z istniejącą zabudową i dlatego wydaje mi się należałoby je wyeliminować".

Nie zapominajmy o parkingach i szaletach

RÓWNIE ciekawe, aczkolwiek krańcowo przeciwne są poglądy p. Bogdana KRUPY.

Na wstępie swych uwag autor omawia blaski i cienie naszego dotychczasowego budownictwa mieszkaniowego m. in. tandetność elewacji nowych domów, które już po roku nieraz trzeba odnawiać. Jeśli chodzi o meritum sprawy, a mianowicie czy na pl. Żołnierza stawiać wysokościowce — autor proponuje usytuowanie kilku wyższych budynków w głębi ul. Jaromira — w okolicy ul. Buczka i Roosevelta. Ciekawy i zasługujący na uwagę jest końcowy fragment wywodów p. Krupy:

„Okolice pl. Żołnierza, pl. Lotników i Al. Niepodległości mają się z czasem stać szczecińskim centrum rozrywkowym. W naszym mieście samochody liczy się już na tysiące. Czy pomyślano o zabezpieczeniu miejsca na parkowanie tych samochodów? Czy nie należałoby jeden z wolnych terenów w rejonie pl. Żołnierza przeznaczyć na nowoczesny parking ze stacją obsługi samochodów? Uważam, że taka inwestycja byłaby ze wszech miar potrzebna. Tyle o tym. Na zakończenie wspomnę jeszcze o jednej sprawie, która narasta w Szczecinie do rangi problemu. Szalety. Jest faktem dowiedzionym, że Szczecin się buduje, ale nie przypominam sobie aby gdzieś oddano do użytku nowy obiekt tego rodzaju".

Bez gigantomanii...

PRZECIWKO zabudowie pl. Żołnierza wieżowcami wypowiada się także mgr Jan PARKA. Nie wierzy on w szczęśliwy los przyszłych mieszkańców podniebnych klatek, którym dokuczać będzie brak wody, zawodność wind itp. Stając na gruncie hierarchii potrzeb miasta widzi on pilność wydatków na remonty wielu starych domów, przyspieszenie budowy nowych stacji wodociągowych itp.

„Na gigantomanię w budownictwie mieszkalnym nas nie stać" — pisze autor.

Oby nie pomniki...

JAKO ostatniemu w naszej dyskusji oddajemy głos p. Jerzemu JASIŃSKIEMU. Pisze on:

„Wszelkie entuzjastyczne a bezkrytyczne oklaskiwania piórem projektów wprowadzenia miniaturowych drapaczy chmur wywołuje we mnie, jak odruch warunkowy, mimowolne opory...

W audycji Polskiego Radia „Aktualności Wybrzeża" z dnia 9. XII. 1960 r. podano filuterną wiadomość o zgłoszeniu się do Klubu Alpinistów mieszkańców 9 piętra któregoś z gdańskich wieżowców, w których przestała działać winda... Wszyscy uśmiechnęli się prawdopodobnie przy głośnikach na ten dowcipny komentarz za wyjątkiem zapewne bohaterów notatki. Dla nich był zbyt wyrafinowany dowcip... Dlatego też jestem zdania, że konieczne dla artystycznej perspektywy Szczecina wieżowce winny być najwyżej do 4 piętra adaptowane na mieszkania prywatne. Pozostałe górne piętra mogą zająć urzędy i instytucje, gdzie zwykle się nie kąpią, piorą czy gotują na gazie i które w razie uszkodzenia wind, potrafią tę usterkę szybciej naprawić dzięki funduszom na ten cel, corocznie wstawianym do planów finansowych oraz dzięki większej skuteczności interwencji „jednostki prawnej" przed „jednostką fizyczną". Gorąco popieram apel mgr K. Borowieckiego, który swym uwagom w „Kurierze" na ten temat dał tytuł: „Za wieżowcami, ale z rozwagą".

Dziękując wszystkim za nadesłane wypowiedzi, sądzimy, że autorzy projektu zabudowy placu Żołnierza ustosunkują się do głosów naszych czytelników.

REDAKCJA

NA ZAPROSZENIE Dyskusyjnego Klubu Filmowego Studentów i Inteligencji przybył do Szczecina przewodniczący Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych, znany krytyk red. Jerzy PŁAŻEWSKI. Gość warszawski wygłosił w klubie „13 Muz" ciekawą prelekcję o filmie meksykańskim.

Na zdjęciu: red. Płażewski w rozmowie z prezesem klubu dyskusyjnego, sędzią Zaniewickim. (a)

(Foto St. CIEŚLAK)

Pomysłowa i bardzo dowcipna scenka choreograficzna z żywym konikiem układu prof. Ireny JEDYŃSKIEJ (na zdjęciu) bardzo podobała się premierowej publiczności. (Fot. St. CIEŚLAK)

Te wystawy warto zobaczyć

- Malarstwo Harmacińskiej
- Grafika Nyczki
- Projekty Kosińskiej i Brzozowskiego

W SALACH Centralnego Biura Wystaw Związku Polskich Artystów Plastyków dużym zainteresowaniem cieszą się dwie wystawy: malarstwa — GRAŻYNY HARMACIŃSKIEJ i grafiki — MARIANA NYCZKI.

Młoda malarka rozpoczęła studia artystyczne w Poznaniu, a dyplom uzyskała w pracowni prof. Juliusza Studnickiego w Sopocie. W 1953 r. debiutowała na wystawie 10-lecia Wojska Polskiego i odtąd bierze udział we wszystkich wystawach ogólnopolskich, okręgowych i okolicznościowych, zyskując bardzo pochlebne oceny krytyki.

Również grafik Nyczka rozpoczął studia w Poznaniu i dyplom uzyskał w pracowni prof. Studnickiego w Sopocie. Szczególnie wysoko oceniane są jego linoryty, suchoryty i kolorowe monotypie.

W DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT 26 bm. o godz. 18 w Klubie „13 Muz" nastąpi **otwarcie atrakcyjnej wystawy projektów malarstwa ściennego na statki dla Indonezji.** Wystawcami są Janina KOSIŃSKA i Jerzy BRZOZOWSKI.

Ekspozycja obejmie projekty częściowo już zrealizowane, po części dopiero opracowywane dla kolejnych jednostek indonezyjskich, wodowanych przez naszą stocznię. Będzie to więc ekspozycja jedyna w swoim rodzaju, świadcząca o żywotności szczecińskiego środowiska plastycznego. (a)

Brak ewidencji biletów wartości 169 tys. zł ujawniono w kinie „Fala"

W SZCZECINIE wiele jest rad zakładowych, szczególnie przy dużych przedsiębiorstwach produkcyjnych, które nie tylko czuwają nad sprawami socjalnymi załogi, ale zarządzają klubami robotniczymi jak też kinami należącymi do zakładów. Rady te rozporządzają w związku z tym biletami itp. oraz prowadzą rozległą działalność gospodarczą, jak dotąd, niedostatecznie kontrolowaną przez powołane do tego związkowe czynniki nadzorcze.

Potwierdziła to przeprowadzona ostatnio przez państwowe organa kontrolne analiza gospodarki finansowej rady zakładowej ZPO im. 22 Lipca zarządzającej kinem „Fala". Kontrola ta wykazała m. in. brak ewidencji biletów wstępu na sumę 169 tys. zł. Może by więc zarówno komisje rewizyjne jak i zarządy Okręgów Związków Zawodowych zaczęły wreszcie nieco energiczniej spełniać swoje obowiązki nadzorcze, tym bardziej, że dotyczą one dziedziny, za które są przecież w dużym stopniu odpowiedzialne. (dm)

Przygotowania do przejęcia Zakładów Rybnych

JAK POINFORMOWAŁO dodatkowo kierownictwo PPDiUR „Gryf", przygotowanie odpowiednich dokumentów i materiałów związanych z przejęciem Zakładów Rybnych trwa nadal. Prace te mają być zakończone w pierwszych dniach stycznia.

Następnie oczekiwać się będzie na ostateczne polecenia jakie wydadzą w tej sprawie resortowe władze centralne.

MŁODZIEŻ SZKOLNA ROZPOCZĘŁA ZIMOWE FERIE

WARSZAWA PAP. Czwartek był ostatnim dniem zajęć lekcyjnych. Dziś we wszystkich szkołach rozpoczęły się ferie zimowe, które trwać będą do 2 stycznia przyszłego roku włącznie.

„Bajadera" Imre Kalmana

Udana premiera w Operetce

W DRUGIEJ połowie XIX w. z fundacji Franciszka Liszta powstało w Budapeszcie konserwatorium muzyczne. Młodzież węgierska nie potrzebowała odtąd wyjeżdżać na studia do Wiednia. Jednym z najzdolniejszych absolwentów uczelni na przełomie XIX i XX wieku był Bela BARTOK, kompozytor który wytyczył drogi rozwojowe muzyce symfonicznej i kameralnej swego kraju.

Rówieśnik Bartoka, Imre KALMAN zwrócił natomiast swe zainteresowania w kierunku muzyki operetkowej. Stroniąc od klasycznych wzorów operetki wiedeńskiej wytworzył własny styl, który może wydać się nieraz banalny i prymitywny. A jednak operetki Kalmana cieszą się od lat kilkudziesięciu wielkim powodzeniem na scenach muzycznych świata!

DO wystawienia „BAJADERY", 3-aktowej operetki o kontrastujących ze sobą wątkach — romantycznym i komicznym, szczeciński teatr muzyczny przygotował się nader sumiennie.

Niezaprzeczalny sukces przedstawienie zawdzięcza starannemu opracowaniu muzycznemu i dyrekcji Wł. GÓRZYŃSKIEGO, lekkim i bajecznie kolorowym dekoracjom i kostiumom I. SKOCZEŃ, pomysłowej reżyserii i inscenizacji H. LOTARA, popisowemu układowi tańców I. JEDYŃSKIEJ.

A. WIZA w partii Księcia wykazał dużo dbałości o rytm, dykcję i prowadzenie frazy muzycznej.

E. KRASIEJKO, jako Odetta Darimonde, wniosła do tytułowej roli dużo wyrazu artystycznego, kultury wokalnej i aktorskiej. Primadonnie teatrzyku „Chatelet" brak było jednak momentami lekkości, a jej gra przypominała raczej realistyczną operę, niż pseudoromantyczną operetkę.

Niezwykle trafnym okazało się obsadzenie A. KALIŃSKIEJ w trudnej, ale wdzięcznej roli Marietty. Swoboda w odtworzeniu postaci niewiernej żony, wdzięk i uroda, pięknie brzmiący głos i efektownie wykonane ewolucje złożyły się na pełny sukces aktorki. Dobrze spisali się w roli jej zabawnych partnerów B. RZESZOWSKI i E. NEWADA.

W przekomicznej roli dyrektora teatru wystąpił W. MICHELSKI, bawiąc wyśmienicie widownię swą mimiką, słowem, gestem. Zyskał on świetną partnerkę w I. JEDYŃSKIEJ, kreującej postać podstarzałej księżnej hinduskiej.

Oddzielne słowa uznania należą się zespołowi baletowemu i solistom, którzy nareszcie pokazali swoje prawdziwe możliwości.

Aleksander MLECZAK

Tu decyduje szybkość!

Telegraficzne deliberacje nie pomogą ofiarom wypadków na statkach

W SZCZECINIE nie ma właściwie takiej placówki służby zdrowia, która miałaby obowiązek udzielania doraźnej pomocy lekarskiej statkom będącym w drodze z redy świnoujskiej do portu.

Stacja „SANEPID" dokonuje jedynie tzw. lekarskiej odprawy statków na redzie w Świnoujściu. Portowa przychodnia lekarska, mieszcząca się przy ul. Kapitańskiej, zajmuje się w **określonych godzinach tylko leczeniem ambulatoryjnym marynarzy i portowców.** Szczecińskie Pogotowie Ratunkowe nie czuje się oficjalnie zobowiązane do niesienia pomocy członkom załóg statków w nagłych wypadkach (i dość sporadycznie takowej udziela) jeśli zdarzą się one na trasie między portem a redą w Świnoujściu. **Nie zawsze też specjalność dyżurnego lekarza odpowiada charakterowi koniecznej w danym wypadku interwencji lekarskiej.**

Nie jest też sprecyzowana sprawa transportu lekarza na statek — ani jednostką pływającą (dyżurna motorówka, kuter lub nawet holownik) ani helikopterem. Niedawno np. należący do Pogotowia Ratunkowego helikopter, który w pewnym konkretnym przypadku ułatwiłby szybki dowóz lekarza na statek, był właśnie od kilku miesięcy na specjalnej akcji w Bieszczadach przy obsłudze sanitarnej obozów harcerskich. (Swoją drogą, jeśli przy tak nielicznej ilości helikopterów cywilnych, jaką dysponujemy na razie w kraju, uznano za niezbędne przydzielenie jednego z nich miastu portowemu, **po cóż więc z kolei pozbawiono go tego środka lokomocji i to na dłuższy okres czasu).** Zdarzyło się też np., że karetka pogotowia zawiozła lekarza do bazy taboru pływającego, a stamtąd holownik portowy (starania o motorówkę sanitarną trwają bezskutecznie od 4 lat), zabrał go dopiero na farwater, gdzie znajdował się statek z chorym na pokładzie. Trwało to oczywiście kilka godzin.

WSZYSTKO, to, jak też kilkugodzinne poszukiwania specjalisty, długotrwałe telefoniczne deliberacje itp. **jest nie tylko znacznym, a przede wszystkim ryzykownym uchybieniem, ale źródłem wielu kłopotów, straty czasu i nerwów zarówno dla żądających pomocy lekarskiej jak i tych, którzy zobowiązani są postarać się o nią.**

WARTO więc, by Miejski Wydział Zdrowia zastanowił się, czy **przywrócenie odrębnego ambulansu dla potrzeb portu i statków** (był taki przed laty, ale zlikwidowano go jako... nieefektywny) **nie usprawniłoby pracy służby zdrowia w tej dziedzinie.** Pewne jest, że karetka będąca do wyłącznej dyspozycji tej portowej filii Pogotowia Ratunkowego, jak też kilku pracowników (konieczne stałe przepustki), wpłynęłoby znacznie na przyspieszenie pomocy lekarskiej dla statków — klientów szczecińskiego portu. To samo dotyczy stałej gotowości helikoptera. (dm)

Proszę o głos!

Ja w sprawie „Zemsty"!

W NUMERZE 298 „Kuriera" z dnia 18 bm. ukazało się sprawozdanie pt. „55 LAT W SŁUŻBIE TEATRU", w którym napisano: „Po przedstawieniu komedii Aleksandra Fredry Zemsta za mur graniczny".

Wprawdzie twórczość Fredry nie podlega ochronie praw autorskich, ale naszym zdaniem nie wolno zmieniać tytułu jego komedii. Nieszczęsne słowo „za mur graniczny" dodano jak wszyscy wiedzą na życzenie cenzora warszawskiego z czasów niewoli. Od czterdziestu pięciu lat nikt nie podawał takiego tytułu i w dawnej Kongresówce.

STANISŁAW CZAPELSKI
Dyrektor Okręgowy ZAIKS

Co zawierała baryłka wyłowiona koło Gibraltaru?

List Kolumba wędrował 358 lat

PRZED kilkoma dniami gazety doniosły, że poczta chilijska doręczyła niedawno adresatom listy wysłane w 1945 r. z Nowego Jorku. Przez 15 lat pływały one po morzach, zapomniane w jakimś zakamarku statku.

Ale zdarza się, że listy idą jeszcze dłużej...

W roku 1856 angielski czteromasztowy bryg „Greften" musiał przybić do brzegu niedaleko Gibraltaru, by doprowadzić do ładu ożaglowanie, uszkodzone przez burzę.

Kapitan wybrał się łódką na brzeg. Gdy wracał na statek morze było znowu niespokojne i trzeba było szalupę lepiej obciążyć. Marynarze wyciągnęli z dna kilka obrosłych wodorostami kamieni. Jeden z nich wydał się im dziwnie lekki. Okazało się, że jest to szczelnie zamknięta... baryłka. W jej wnętrzu znajdował się wydrążony orzech kokosowy, zalany smołą, a w nim umieszczony był pergamin, zapisany ozdobnym staroświeckim pismem.

Jakież było zdziwienie marynarzy, gdy udało im się odcyfrować list, pisany przez... Krzysztofa Kolumba do królowej Hiszpanii Izabelli Kastylijskiej. Wielki odkrywca zawiadamia w nim o zatonięciu karaweli „Santa Maria" i o buncie załogi na karaweli „Nina".

List ten szedł z Ameryki Środkowej nieco przydługo, bo aż 358 lat — dwadzieścia cztery razy dłużej, aniżeli wspomniane na wstępie listy z Nowego Jorku do Chile. (S. K.)

Co w turystycznej piszczy trawie?

JAK NAS informuje Okręgowa Komisja Turystyki Kajakowej, dotychczasowe uprawnienia przewodników i przodowników PTTK oraz instruktorów Polskiego Związku Kajakowego, tracą swoją ważność z dniem 31 grudnia br. Wszyscy posiadacze uprawnień, lub osoby pragnące je na przyszłość uzyskać powinni złożyć do dnia 29. XII. w swych macierzystych jednostkach (PTTK lub PZK) wypełnione ankiety, które wydaje Zarząd Okręgu PTTK przy pl. Batorego 2.

Nowe ogólnopolskie stawki za prowadzenie imprez kajakowych (wycieczki, wykłady itp.) zostały już zatwierdzone. Ich wysokość kształtuje się w proporcji do kwalifikacji. Specjalna kurso-konferencja dla osób pragnących uzyskać nowe uprawnienia odbędzie się w I kwartale 1961 r.

ZGADUJ-ZGADULA W DOBIESZCZYNIE

Szczecińscy „Włóczykije" od dawna już nawiązali serdeczne kontakty z żołnierzami jednostki WOP stacjonującymi w Dobieszczynie. Kilkakrotnie już młodzi kolarze z emblematem zielonego listka przy kierownicach, odwiedzili swoich przyjaciół z jednostki. Z kolei WOP-iści wzięli udział w sejmiku turystycznym, który w zeszłym miesiącu zorganizowała redakcja naszego pisma.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w jednostce zgaduj-zgadula, w której wzięli udział „Włóczykije" i żołnierze. Ci ostatni wykazali dużą znajomość literatury współczesnej, problematyki sportowej i turystycznej. (p)

Gertruda Firlus

Wspomnienia o zasłużonej nauczycielce

8 GRUDNIA BR. zmarła w Szczecinie powszechnie ceniona nauczycielka — anglistka — Gertruda Firlus. Jej nagły zgon wywarł ogromne wrażenie na wszystkich tych, którzy Ją znali i podziwiali Jej niezwykłą energię i pracowitość.

Gertruda Firlus pochodziła z zasłużonej dla polskości na Śląsku rodziny robotniczej.

W Gdańsku złożyła egzamin na nauczycielkę szkół średnich, po czym rozpoczęła swoją przeszło 30-letnią pracę w Liceum Żeńskim w Kościerzynie. Tam też prowadzi swoją pracę patriotyczną Gertruda Firlus — nauczycielka geografii, i języków obcych.

Po objęciu Pomorza przez władze polskie, Gertruda Firlus organizuje w Kościerzynie Kółko Krajoznawcze propagujące piękno folkloru kaszubskiego i osiąga na tym polu znaczne sukcesy. Równolegle z pracą nauczycielską uzupełnia w Krakowie i we Lwowie swoje wykształcenie studiując geografię i geologię. Ponadto odbywa wiele podróży zagranicznych. Latem 1939 r. wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych w celach naukowych. Wraca do kraju na m/s „Piłsudski", który wysadził pasażerów u brzegów Anglii, gdzie spędziła okres wojny. W latach 1939—45 wygłosiła przeszło 300 odczytów o Polsce, których wysłuchały wielotysięczne rzesze Anglików w różnych miastach Anglii, Walii i Szkocji. Wszędzie bowiem docierała ta mała, niepozorna, ale silna duchem kobieta. Ze starych zdjęć i pocztówek robiła przezrocza ilustrujące piękno miast polskich, gór i wybrzeża naszego, polskich tańców i strojów ludowych. Odczyty jej cieszyły się wielkim uznaniem, czego dowodem są 2 albumy bardzo pochlebnych recenzji. Ponadto prowadziła szereg kursów jęz. angielskiego dla Polaków i jęz. polskiego dla Anglików. Po wyleczeniu się z nabytej w Anglii choroby wraca do kraju i w r. 1948 osiedla się w Szczecinie. Ostatnio pracowała w Technikum Ekonomicznym oraz udzielała prywatnie lekcji jęz. angielskiego. W 1957 r. obchodziła 50-lecie swojej pracy pedagogicznej i w związku z tym jubileuszem została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Jej nagłe odejście pozostawiło w szeregach nauczycielstwa szczecińskiego trudną do zapełnienia lukę — a w sercach Jej licznych przyjaciół i uczniów — szczery, głęboki żal.

LOP Przeciwdziałaj kradzieży choinek!

TEATRY

— nieczynne

OPERETKA — nieczynna

KINA

COLOSSEUM „Madame de..." g. 15.30, 18, 20.30 — franc. — od lat 18 — sobota: g. 10.30, 13.
KOSMOS — „Wozy jadą na Zachód" g. 16, 18.30, 21 — USA od l. 12 (panoramiczny) — sobota: g. 9, 11.15, 13.30, 16.
DELFIN — „Nieznany zdrajca" g. 16.20, 18.40, 21 — franc. — od lat 18 — sobota: „Bezkresne horyzonty" g. 11.40, 14 — franc. — od lat 12.
POLONIA — „Słońce świeci dla wszystkich" g. 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 14 — sobota: g. 13.30 — „Decydujący moment" g. 11.
PIONIER — „Światło października" g. 17 — radz. — od lat 7 — „Imieniny Henrietty" g. 19, 21 — sobota: „Zimowi goście" g. 16. „W masce i bez maski" g. 11, 13, 15 — sobota: „Zimowi goście" g. 10 — „W masce i bez maski" g. 11, 13, 15, „Atom w służbie pokoju" g. 17 — „Imieniny Henrietty" g. 18.30, 20.45.
PROMIEŃ ZBM — „Pół żartem, pół serio" g. 15.40, 18, 20.20 — USA — od l. 18
MARS — „Noc sylwestrowa" g. 16.20 — „Walet pikowy" g. 18.45, 21 — pol. — od lat 16.
FALA — „Powrót" g. 18, 20 — pol. — od lat 16.
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Fernand Cowboy" g. 17 — franc. — od l. 14
ECHO (Krzekowo) — „Przez zieloną granicę" g. 18 — czeski — od l. 14.
SWIT (Skolwin) — „Grzech" g. 17, 19 — jugosł. — od l. 18
SOSENKA (Tanowo) „Godzilla" g. 18 — jap. — od l. 14
MEWA (Żelechowo) — „Przystanek na peryferiach" g. 18, 20 — czeski — od lat 18.
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Złoty ładunek" g. 17, 19 — radz. — od lat 14.
MUZA (Pomorzany) — „Kolorowe pończochy" g. 18, 20 — pol. — od l. 12
HUTNIK (Stołczyn) — „Pułapka" g. 17.30, 19.45 — franc. — od lat 18.
STYLOWE (Huta Szczecin) — „Maleńka" g. 17.30, 19.30 — bułg. — od lat 14.
BAJKA (Police) — „Pilot Bem" g. 17, 19 — radz. — od lat 12.
MARZENIE (Wielgowo) — „Malec" g. 18, 20 — jug. — od lat 16.
1 MAJ (Żydowce) — „Szukam ojca" g. 17, 19 — radz. — od lat 12.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 30 — „Japonia w r. 1958" g. 10 — 22.

WIADOMOSC DLA KINOMANÓW

Punkt przedsprzedaży biletów w Bramie Portowej czynny 23 i 24 grudnia br. (w piątek i sobotę) w czasie od godz. 11 do 16. Bilety można nabywać na dni bieżące jak również na dni świąteczne.

KLUBY

GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — czynny od g. 26.
TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Zdrada" g. 18, 20 — czeski.
NOT — Woj. Polskiego 67 — czynny od g. 12.
13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — wystawa fotografiki inż. W. Chromińskiego

WYSTAWY

MPZ — Staromłyńska 27 — Malarstwo polskie, średniowieczna sztuka pomorska. Renesansowe stroje książąt pomorskich — godz. 10—16.
MPZ — Wały Chrobrego 2 — wystawa morska, archeologia, przyroda — godz. 10—18.
ZAMEK — wystawa „Polski plakat polityczny" oraz wystawa sprzętu kinotechnicznego i plakatu filmu polskiego g. 11 — 19. Pokazy filmowe g. 17 — 19.
CBWA — Staromłyńska 27 — malarstwo i grafika Grażyny Harmacińskiej i Mariana Nyczki — g. 10—14.

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
KLINIKA CHIR. I — Unii Lubelskiej
KLINIKA CHIR. II — Pomorzany
PRZYCHODNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 63 — g. 18—22.

APTEKI

Nr 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17
Nr 8 — Roosevelta 30 — tel. 233-33.

TELEWIZJA

PROGRAM SZCZECIŃSKI

18.37 — dla młodzieży „Kradzione nie tuczy" (część VII—VIII), 19.02 — Wiek marynarzyk, 19.16 — wywiad z dyrektorem Technikum Energetycznego, 19.32 — reportaż filmowy „Podróż do Nepalu", 20.17 — pytania i odpowiedzi, 20.33 telereklama; 20.41 — film prod. rum. „Telegraficzny pojedynek" od lat 16, 22.05 — kronika, 22.22 — „Z kraju i ze świata" i kronika sportowa.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 — dla dzieci od lat 12, „Przedstawiają się muzycy", 18.30 — omówienie programu, 18.40 — „Pytania i odpowiedzi", 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — „Spojrzenie w przyszłość" (II część), 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, prognoza pogody, 20 — komedia „Antoni i Antonina", 21.20 — „30 minut historii", 21.40 — „Gwiazdy, które nie dają autografów", ostatnie wiadomości kroniki, omówienie programu świątecznego.

SOBOTA

10 — kronika, 10.25 — „Piotr i wilk", 12 — „Rendez-vous na koniec tygodnia", 12 — audycja dla dzieci od lat 8, 13.20 — krótko o wszystkim, 14 — „Na ostatnią minutę", 14.40 — „Rzeźby", 15.30 — „Ostatnie zakupy", 16 — dla dzieci od lat 6 — „Poczekajcie chwilę, zaraz będzie wieczór", 17 — widowisko dla dzieci „Czerwony kapturek", 18 — film prod. czeskiej „Sierota", 18.40 — kronika, przegląd wydarzeń, 18.50 — prognoza pogody, 19 — balet, 19.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 20 — „Życzenia pod choinką", 20.45 — opera G. Puccini „Madame Butterfley", 22.45 — oratorium J. S. Bacha.

RADIO

WIADOMOŚCI: 18.00, 19.00, 22.00
SERWIS RYBACKI: 19.20 i felieton.

SZCZECIN: 16.00 — kultura w terenie, 16.15 — melodie ze scen i ekranów, 17.00 — muzyka i reklamy, 17.30 — „Konfrontacja", 17.50 — „Urbanistyka", 18.00 — Przegląd Aktualności Wybrzeża.

WARSZAWA: 15.30 — dla dzieci: „Rycerz Taran", 18.25 — muzyka i aktualności, 19.05 — kwadrans melodii tanecznych, 21.15 — z kraju i ze świata, 21.42 — wiadomości sportowe; 21.45 — w rytmie tanecznym, 22.05 — „Chcemy być inni", 22.05 — encyklopedia jazzu, 23.35 — melodie na dobranoc.

ROZGŁOŚNIA HARCERSKA:

audycja dla zastępowych w opracowaniu H. Kolasińskiej. Wieści z zastępów i drużyn. Najmniejszy teatr świata, „Czworonożny pędziwiatr", „Na przełaj przez Na Przełaj", mała mozaika radiowa — wersja angielska.

Życzenia Świąteczne i Noworoczne

swym Odbiorcom i Zleceniodawcom

Władzom Przemysłu i Handlu Współpracownikom Samorządu Rzemieślniczego Zrzeszonym Kolegom i Ich Rodzinom

składają

CECH RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH I DRZEWNYCH
Al. Wojska Polskiego 78 — tel. 34-855
CECH RZEMIOSŁ METALOWYCH I ELEKTROTECHNICZNYCH
Al. Wojska Polskiego 78 — tel. 451-68,
CECH PIEKARZY I CUKIERNIKÓW oraz RZEŹNIKÓW I WĘDLINIARZY
Al. Wojska Polskiego 78 — tel. 447-31,
CECH RZEMIOSŁ WŁÓKIENNICZYCH
Al. Wojska Polskiego 78 — tel. 35-161,
CECH RZEMIOSŁ SKÓRZANYCH
Al. Wojska Polskiego 78 — tel. 447-41,
CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH
Al. Wojska Polskiego 78 — tel. 35-127
oraz polecają swe pośrednictwo w zakresie wszelkich usług i prac zrzeszonego rzemiosła gwarantując fachowość i solidność wykonania. 4133-K

Kosmetyka

SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE SWOIM KLIENTOM
składa
PERFUMERIA I GABINET KOSMETYCZNY
ul. Świerczewskiego 29
4134-K

Kosmetyka

SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE SWOIM KLIENTOM
składa
PERFUMERIA I GABINET KOSMETYCZNY
ul. Krasińskiego 1
4135-K

Ogłoszenia Drobne

RÓŻNE

ORKIESTRA oczekuje propozycji na bal sylwestrowy. Telefon 38-300, M. Buczka 31 m. 2. 11197-G

NIERUCHOMOŚCI

WILLA nowa; wyłączona; centralne ogrzewanie; garaż, wolne zaraz dwa pokoje, kuchnia, łazienka; idealna połowa dwieście tysięcy, blisko tramwaju; willa 2-mieszkaniowa, wolne mieszkanie; ogród, Luboń przy Poznaniu sto pięćdziesiąt tysięcy; wybór innych korzystnych domów, także parcel, sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. Tel. 626-75. 11188-P

7 HA, nowe budynki w okolicy Poznania okazyjnie sprzedam. Szczecin; telefon 421-80. 11200-P

9 HA ziemi, 8 ornej; łąka, torf, blisko Poznania; nie zabudowane, przy kolei sprzeda właściciel. Oferty: Biuro Ogłoszeń; Poznań; Świerczewskiego 3 — 3001 g. 11199-P

MATRYMONIALNE

300 MATRYMONIALNYCH ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami. „SYRENKA", Warszawa; Elektoralna 11. 3980-K

LOKALE

MIESZKANIE przeznaczone do sprzedaży zamienię na 1 pokój z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń; pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 1151. 11201-G

2-POKOJOWE mieszkanie, kuchnia, łazienka, przy wolnym sklepie, możliwość zarobku zamienię na domek względnie 3-pokojowe mieszkanie z c. o. Warunki do uzgodnienia. Telefon 383-71. 11202-G

SPRZEDAŻ

LISY hodowlane po selekcji i klatki sprzedam. Tel. 465-32. 11203-G

SKUTER „Lambretta" sprzedam. Tel. 473-80. 11204-G

SAMOCHÓD 3/4 t. marki „Bedford", stan bardzo dobry, sprzedam. Szczecin; ul. Łokietka 32-16. 11206-G

PRZYCZEPĘ ciągnikową; dwuosiową; stan dobry; tanio sprzedam. Partyzantów 1-6. 11205-G

MOTOCYKL „Junak" z oryginalnym koszem sprzedam. Telefon 473-28. 11208-G

MASZYNĘ do szycia damską, tapczan, szafę 2-drzwiową, kredens kuchenny; stół kuchenny, stół, 4 krzesła pokojowe, pomocnik, szafkę nocną i inne rzeczy sprzedam. Em. Plater 8-4. 11209-G

KUPNO

AKORDEON, chętnie „Weltmeister" 80-basowy mało używany kupię. Em. Plater 8-4. 11207-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację studencką PS na nazwisko Adam Ciechórski. 11210-G

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczeniową na nazwisko Helena Stulligrosz. 11211-G

ZGUBIONO legitymację nr 305 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Stargardzie na nazwisko Barbara Głuch. 11212-G

ZGUBIONO przepustkę portową nr 10854 wydaną przez ZPS na nazwisko Eugeniusz Walmus. 11213-G

ZGUBIONO legitymację szkoły nr 8 i szkoły muzycznej na nazwisko Alina Rotenberg. 11214-G

DNIA 21. XII. 1960 r. zgubiono legitymację czeladniczą wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Szczecinie oraz legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Danuta Sankowska. 11215-G

ZGUBIONO legitymację inwalidzką nr 2022 na nazwisko Tadeusz Wasilewski. 11216-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Róża Klajman. 11217-G

ZGUBIONO świadectwo wydane przez Tech. Mech. Rolnictwa w Poznaniu na nazwisko Zbigniew Sibilski. 11218-G

Eros-prez?

1 pud. — 6 szt. — 10 zł. W aptekach, drogeriach, kioskach „Ruchu". 4140-K

Zawiadomienie

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA SZKÓŁ „CEZAS" W SZCZECINIE

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA,

że dnia 23. XII. 60 r. rozpoczęło remanent. Prosimy o odebranie wszelkich depozytów. 4136-K

Garażu

dla samochodu ciężarowego Star z opończą POSZUKUJE WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GEODEZYJNE GOSPODARKI KOMUNALNEJ

Oferty zgłaszać tel. 31-009 od 8.00 — 15.00. 4127-K

Pracownicy Poszukiwani

1 PODOFICERA straży pożarnej wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie (gr. X) zatrudni natychmiast Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 w Szczecinie. Zgłoszenia: SPBM nr 1 — Szczecin, Al. Jedności Narodowej 42, I piętro, pokój 16 lub do Wydziału Zatrudnienia, gdzie otrzyma skierowanie. 4138-K

ST. KSIĘGOWEGO zatrudni od dnia 2 stycznia 1961 r. Spółdzielnia Pracy Bud. Remont. Konserw. im. „Wielkiego Października" w Szczecinie, ul. Boh. Warszawy 10/11. Wymagane minimum średnie wykształcenie oraz trzy lata praktyki w zawodzie. Warunki do omówienia u Gł. Księgowego. 4139-K

KURIER szczeciński — twoja prasa codzienna — PRENUMERUJ!

Oszczędzaj w PKO

SPORT sport SPORT sport

Chcemy pomagać ale nie wyręczać!

PRZED TRZEMA DNIAMI zakończyliśmy ostatni w tym roku sportowy turniej dla zespołów niezrzeszonych. Tym razem dla odmiany był to turniej koszykówki — a więc dyscypliny, która w planie rozwojowym naszych władz sportowych stoi chyba na pierwszym miejscu.

PRZEZ WIELE miesięcy, podczas każdej dyskusji działacze koszykówki twierdzili, że przyczyną słabego poziomu tej dyscypliny w naszym województwie jest brak zainteresowania tym sportem wśród młodzieży. Dwa turnieje zorganizowane przy współudziale naszej redakcji całkowicie temu zaprzeczyły. Młodzież, a szczególnie młodzież szkolna bardzo się tą dyscypliną interesuje i chętnie ją uprawia.

Brak jednak odpowiednich wzorów dla tej młodzieży, brak dobrze wyszkolonych trenerów. Jest co prawda w Szczecinie kilku nauczycieli WF, którzy przygotowują swych uczniów do gry w koszykówkę, jest następnie kilku trenerów, którzy doprowadzają zawodników do poziomu trzeciej ligi i na tym koniec. Nie ma kto wyszlifować bardziej utalentowane jednostki. Nie ma kto nauczyć ich techniki i taktyki niezbędnej w rozgrywkach wyższych klas.

DUŻO IMPREZ WARUNKIEM POSTĘPU

TAK WIĘC chcąc postawić koszykówkę „na nogi", a mamy w Szczecinie na to warunki, musimy zacząć od dobrego trenera. Musi się nad tym zastanowić któryś ze szczecińskich klubów po zapewnieniu sobie oczywiście poparcia WKKF i T.

Trzeba również organizować częściej turnieje. Nie zawsze musi w nich startować — jak ostatnio —, ponad 40 drużyn. Bo to i za duży wysiłek organizacyjny i zbyt wiele kłopotów. **Trzeba jednak przeprowadzać częste turnieje dla poszczególnych grup wiekowych, aby młodzież miała bodziec do regularnego treningu.**

MŁODZIEŻ JEST — DZIAŁACZY BRAK

OSTATNI TURNIEJ wykazał duże rezerwy wśród zawodników i dalszy kryzys wśród działaczy. Mecze turniejowe oglądało dwóch, trzech członków zarządu OZKosz. i to byli zdaje się wszyscy AKTYWNI w tym zarządzie. Tym należą się słowa uznania. Pełnili wszystkie funkcje jakie w danej chwili były do obsadzenia, obserwowali zawodników, przeżywali ich emocje. Widzieliśmy również regularnie dwóch trenerów. Najpilniejszy był — znany ze swych zamiłowań do pracy z młodzieżą — PIOTROWSKI, dość częstym gościem był również PAWLIK. Pozostali wykazywali znacznie mniej zainteresowania przyszłością koszykówki. Bywa i tak...

KTO MA ORGANIZOWAĆ?

POBIEŻNE podsumowanie udziału naszej redakcji we współorganizacji masowych imprez wykazało, iż w ubiegłym roku mamy ich „na sumieniu" aż 18. Cieszymy się, iż większość tych imprez była naprawdę udana, ale przy okazji nachodzą nas refleksje. Czy zadaniem redakcji dziennika jest ORGANIZACJA imprez sportowych?

A CO ROBIĄ KLUBY?

PRZECIEŻ w tym celu istnieją związki, kluby i organizacje sportowe. Rozumiemy, że pomoc propagandowa jest w takich wypadkach niezbędna, i pomocą tą chętnie w przyszłości służymy. Niestety tak się dotychczas zdarzało, iż chcąc mieć PEWNOŚĆ, że firmowana przez nas impreza stać będzie na ODPOWIEDNIM POZIOMIE, musieliśmy wykonywać również większość PRAC ORGANIZACYJNYCH. A to już jakieś nieporozumienie.

Jeżeli rzeczywiście w naszych ogniwach sportowych brak jest odpowiednio przygotowanych organizatorów, może WKKF i T wykorzysta okres zimowy dla przeprowadzenia kilkudniowej kurso-konferencji (brr, co za słowo), na której działacze podzielą się swymi doświadczeniami z organizacji imprez.

Byłoby to tym więcej aktualne, że czeka nas bogaty sezon we wszystkich niemal dyscyplinach.

(Rak)

Kto będzie walczył w szczecińskiej A klasie siatkówki?

JAK się dowiadujemy, w Okręgowym Związku Siatkówki ustalony został podział zespołów siatkówki A-klasy drużyn żeńskich i męskich. Pierwsze mecze sezonu 1960/61 odbędą się w niedzielę 15 stycznia.

W A-klasie kobiet walczyć będzie 8 następujących zespołów:

1. Czarni Szczecin
2. Znicz Stargard
3. Mieszko Szczecin
4. Ogrodnik Pyrzyce
5. AZS Szczecin
6. AZS WSR Szczecin
7. Pomorzanin Stargard
8. Spójnia Stargard

ZESPOŁY męskie zostały podzielone na dwie grupy. W grupie szczecińskiej walczyć będzie 8 zespołów, a w grupie tzw. „terenowej" — 6.

GR. I

1. AZS I-b Szczecin
2. Chrobry Szczecin
3. Orzeł Żydowce
4. LZS Mieszkowice
5. AZS WSR I-b Szczecin
6. Chemik Szczecin
7. Łącznościowiec Szczecin
8. Fala Trzebiatów

GR. II

1. Sokół Choszczno
2. Odra Chojna
3. Znicz Stargard
4. LZS Goleniów
5. LZS Dobrzany
6. Spójnia Stargard

(c)

„Przeżyjmy to jeszcze raz"

Sportowe audycje PR w świątecznym programie

Z OKAZJI świąt i Nowego Roku, Polskie Radio przygotowuje kilka sportowych audycji. Pierwszą z nich pt. „Śmiech z przeszkodami" usłyszymy 25 grudnia o godz. 22.?? w programie II. Będzie to montaż słowno-muzyczny, w którym znani artyści, literaci i muzycy opowiedzą o swoich zainteresowaniach sportowych. Druga — to „Szopka sportowa" pióra znanego satyryka Józefa Prutkowskiego. Nadana zostanie 26 grudnia o godz. 22.10 w programie II. Trzecia audycja sportowa nadana zostanie 1 stycznia. Będzie to słowno-dźwiękowy przegląd najważniejszych wydarzeń sportowych w 1960 r. pt. „Przeżyjmy to jeszcze raz". Początek tej audycji o godz. 17.20 w programie I.

Nie będzie samotnych...!

WIGILIJNE SPOTKANIE w „Gryfie" i „Oleńce"

OTRZYMALIŚMY list, w którym czytelnicy piszą.

„W Szczecinie jest dużo osób, które wieczór wigilijny będą musiały spędzić samotnie. Może więc ktoś o nich pomyśli? Proponujemy wzorem Gdańska zorganizować w jednej ze szczecińskich restauracji „Wigilię dla samotnych". Można w Gdańsku, można chyba i u nas".

Z TĄ PROPOZYCJĄ zapoznaliśmy dyrektorów Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych Północ i Południe, którzy po porozumieniu się z Wydziałem Handlu MRN poinformowali nas, że życzeniu samotnych szczeciniaków stanie się zadość.

SZG Południe organizują 24 bm. wieczerzę wigilijną dla samotnych w restauracji „Oleńka", a SZG Północ w restauracji „Gryf". Lokale zostaną odświętnie udekorowane, a w spisie potraw znajdą się wszystkie tradycją nakazane dania. Restauracje otwarte będą od godz. 19.30 do 23.

Dziękujemy dyrekcjom Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych za spełnienie życzeń naszych Czytelników, a wszystkim samotnym, którzy spotkają się na wieczerzy w „Gryfie" i w „Oleńce" życzymy „Wesołych Świąt". (hs)

Za warzywa i owoce maszyny ogrodnicze!

TEGOROCZNY URODZAJ warzyw i owoców, z którym tyle „kłopotu" w lecie miały szczecińskie przedsiębiorstwa handlowe, wykorzystały spółdzielnie ogrodnicze z województwa szczecińskiego. **Po raz pierwszy w tym roku nawiązały kontakty handlowe z zagranicą**, w efekcie czego eksportuje się już wiele ton warzyw i owoców.

Spółdzielnia ogrodnicza z Myśliborza wysłała do ZSRR 40 ton jabłek, do Finlandii 6 ton. Czechosłowacji sprzedano 36 ton ogórków kiszonych, a dalszych 15 ton znajduje się obecnie w sortowaniu. Kapustę białą i czerwoną oraz selery eksportuje się do NRD z rejonów Nowogardu, Stargardu i Myśliborza. W pierwszym kwartale 1961 r. spółdzielnie eksportować będą również marchew i buraki.

Eksport warzyw i owoców z województwa szczecińskiego niewątpliwie przyczyni się do podniesienia produkcji ogrodniczej, gdyż w ramach wymiany handlowej, NRD dostarczy nam nowoczesnych narzędzi i maszyn ogrodniczych. (hs)

Spotkanie z radnymi

DZIELNICOWY Komitet Frontu Jedności Narodu na Pogodnie organizuje 28 bm. o godz. 18.30 w szkole podstawowej nr 10 przy ul. Reymonta spotkanie mieszkańców z radnymi miejskiej i dzielnicowej Rady Narodowej. *Zasadniczym tematem spotkania będą remonty budynków mieszkalnych.*

Pół „stówy" za trzepanie

Czysty zysk ze śmieci

PRZEDŚWIĄTECZNE PORZĄDKI zaprzątają nie tylko gospodynie domowe, lecz również kontrolerów sanitarnych, którzy w asyście 4 milicjantów i 6 osób delegowanych przez ADM-y przeprowadzili ostatnio wizytację **w rejonie Śródmieścia i Niebuszewa.** Dla wielu osób odpowiedzialnych za czystość w sklepach, na ulicach, schodach i podwórkach, dzień okazał się feralny. **Spisano 21 mandatów i sporządzono 11 protokołów o naruszeniu przepisów sanitarnych.** Szczególnie „podpadli" kierownicy ADM nr nr 2, 3, 7, 10 i 13 za tolerowanie wysypisk śmieci na „swoich" posesjach. **12 dozorczyniom „wlepiono" mandaty z racji niezamiecionych dziedzińców, brudnych szyb na klatkach schodowych i niechlorowanych bram.**

Jeżeli chodzi o wysokość mandatów prymat wiodą kierownicy sklepów, właściciele zakładów fryzjerskich i szefowie wytwórni spożywczych, którzy za bałagan w szatniach, nieporządki w ubikacjach i brak kart zdrowia zapłacili kary od 30 do 100 złotych.

Po raz pierwszy bodaj w dziejach Szczecina „na gorącym uczynku" przyłapano jedną z lokatorek (dom przy ul. Reja 21, która przez okno trzepała poduszki i zasypała pierzem całą okolicę. Cena: 50 złotych. Warto? (p)

Musztarda po obiedzie

CENTRALA Jajczarsko-Drobiarska zaopatruje Szczecin na święta w gęsi, indyczki, kaczki. Towar ten dociera do konsumenta za pośrednictwem sklepów i zakładów pracy. Rozdziela się go w składnicy na Łasztowni. I tam nastąpił korek...

— Już od 4 dni zabiegamy o drób i jak dotychczas bez rezultatu — mówi dyrektor MHD Spoż. Południe p. Augustynowski. — Otrzymaliśmy zapewnienie dyrekcji centrali drobiarskiej, że zamówienie nasze będzie wykonane, ale kiedy? Po świętach? (b)

GODZINY PRZYJĘĆ W „SYGNAŁACH"

Piątek 23. XII. od godz. 9—11. 24, 25 i 26 XII. nieczynne. We wtorek 27 XII. od godz. 9 do 16. Radca prawny „Kuriera" wznowi przyjęcia 3 stycznia 1961 r. w godz. od 15—17.

„SKARBONKA"

Automat telefoniczny w urzędzie pocztowym przy Al. Piastów od czasu do czasu „lubi się zaciąć" i wtedy (wzorem innych — ulicznych) nie łączy wykręcanych numerów, a tylko przyjmuje 50-groszówki jak skarbonka. Ludzie nie wiedząc o uszkodzeniu denerwują się, ale nie tyle na martwy aparat ile na panienki z okienka, które obserwując wysiłki przygodnych abonentów zaśmiewają się w t. zw. kułak, no bo mają setną zabawę. Zdarza się, że ktoś po wrzuceniu całego zapasu 50-groszówek „wychodzi z siebie" i składa zażalenie do tego właśnie okienka, wtedy śmiech milknie, a panienka urzędowym już tonem oświadcza: „To nie mój rejon".

A tu nie chodzi o rejon, tylko o żywą gotówkę i o nerwy ludzkie, możeby więc ktoś z odpowiedniego „rejonu" pocztowego zadbał o figlarny aparat i częściej przeprowadzał konserwację? (hz)

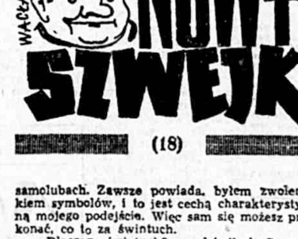

(18)

Szwejk nie powiedział nic więcej, ponieważ Korff dał mu znak, żeby zamilkł. Korff usiłował złagodzić sytuację, wyrażając przypuszczenie, że w komisji lekarskiej zasiadali żydowscy doktorzy, z którymi nie należy się liczyć, ale Hau powiedział, że może zasiadali, a może nie. Baron von Neurath mruknął pod nosem, że omyłki zawsze są możliwe, ale że zawsze i wszędzie należy robić wszystko, aby uniknąć przykrych omyłek. Nie było jasne, czy jego słowa odnoszą się do wydanego przez komisję lekarską orzeczenia, czy też do tego, że Korff ośmielił się przedstawić mu Szwejka. Ale baron, z nikim się nie żegnając, wrócił natychmiast do swojej loży. Hau uśmiechnął się triumfalnie i poszedł za nim.

Tu się jednak okazało, że Korff wcale się nie zraził tym co zaszło. Jego niepospolity optymizm sprawił, że nie miał nawet żalu do Szwejka za to, że mu nic nie powiedział o wyroku lekarzy. Nie przyszło mu nawet do głowy, że przegrał z kretesem walkę o Szwejka. Przeciwnie: zapewnił go, że wkrótce otrzyma stanowisko, które mu obiecał.

Szwejk wrócił za kulisy w doskonałym humorze. Trzeci akt sztuki bardzo mu się podobał, bo występowały w nim znowu te same tancerki co w pierwszym, i jedna z nich, schodząc ze sceny, poklepała go w przejściu po policzku. Papierowe, tekturowe i blaszane symbole zwisały teraz tancerkom nie tylko z piersi, lecz również z pleców. Każda miała ich co najmniej pięć. Przed opuszczeniem sceny wszystkie zdarły z siebie symboliczne przedmioty i rzuciły je za tekturową górkę, ustawioną podczas antraktu przez Wodiczkę. Za górką miała być przepaść, o której na scenie mówiono i która powinna była istnieć w wyobraźni widzów.

— A jak nie wiesz co to ma znaczyć, to ci mogę wytłumaczyć, — szepnął Wodiczka Szwejkowi. — Ma to oznaczać, że co z prochu powstało to w proch się obróci i co masz zrobić dziś, nie odkładaj na jutro.

— Skąd wiesz? — zapytał Szwejk.

— Bo Muergen wczoraj objaśniał jakiemuś szmendrykowi z prasy podczas próby. Nie dosłyszałem czy to samo mówił co ci powtarzam, ale coś takiego. O jeszcze coś gadał o jakichś samolubach. Zawsze powiada, byłem zwolennikiem symbolów, i to jest cechą charakterystyczną mojego podejścia. Więc sam się możesz przekonać, co to za świntuch.

— Dlaczego świntuch? — zdziwił się Szwejk.

— Dlaczego? Łopatą ci mam kłaść do głowy? Jakby miał na myśli dziwki, to by się tak nie wyrażał. Moje podejście, powiada. Już ja wiem, co to za symbole. Tacy sami świniarze jak on. Męskiego rodzaju. Trafi jeszcze kiedyś do kryminału, już ja ci mówię.

— Do kryminału to może i trafi — rzekł Szwejk — ale już chyba za inne sprawki, bo w sprawie symboli nie masz racji. Powiem ci po przedstawieniu, co to są symbole, żebyś sobie zdawał sprawę.

— Obejdzie się. Sam wiem. Mnie dużo nie potrzeba, z jednego słowa wszystko rozumiem. Szkoda że cię tu nie było, jak ten kretyński Węgier nawalił Lofta po fizjonomii. To ci była opera, o wiele lepsza jak na scenie.

— Tss — szepnął Szwejk. — Tak głośno gadasz, że dyrygent orkiestry już ci grozi pałką.

— Ktoby się go bał — odrzekł Wodiczka. — Chuderlak i wygląda mi na złodzieja. A widzisz, wcale mi nie groził, tylko daje znaki muzykantom, że się rozpoczyna śpiewka...

Tak też było. Monumentalna Hilda odśpiewała co miała do odśpiewania i przedstawienie dobiegło końca.

Szwejk wyszedł z teatru razem ze swoim przyjacielem. Chciał spełnić obietnicę i wytłumaczyć mu czym jest symbol, ale Wodiczka pierwszy zabrał głos:

— Nie masz pojęcia jaka to była heca z tą kosą, którą umyślnie schowałeś. Aż przyjemność patrzeć. Chytry Węgier zgrzytał zębami z wściekłości, jakby go przepuszczali przez magiel. A jak się wziął do Lofta, to się zaczęła kompletna walka byków na hiszpański sposób. Ale kilka razy też dobrze oberwał po pysku, nic mu nie pomogło jego podwójne nazwisko.

— Podwójne nazwisko jeszcze nic nie znaczy — rzekł Szwejk, zapominając o symbolach. — Czytałem raz w gazecie „Ceskie Slovo", jeszcze przed wojną, o jednym panu, który miał jeszcze ładniejsze nazwisko: Walter Siegfried Doppelmayer. Więc niby podwójny Mayer. A co zrobił? Ukradł w hotelu, w którym mieszkał, cztery pary bucików, co je inni goście wystawili w nocy na korytarz do czyszczenia, i do jednej damskiej pary, której nie ukradł, wstawił pułapkę na myszy. A jak go policjant prowadził na rewir, to mu się wyrwał i uciekł. Więc policja wskutek tego zaaresztowała niejakiego Weinbauma, który mieszkał w tym samym hotelu, bo wrócił do hotelu zupełnie pijany i wywiesił na swoich drzwiach napis „Dziś flaki", który sobie zabrał z jakiejś restauracji. Butów żadnych na korytarz nie wystawił, ale zamiast tego położył ucho wypchanego niedźwiedzia, które oderwał w tej samej restauracji, i swój własny grzebień. Więc policja naturalnie myślała, że pan Weinbaum należy do tej samej szajki co Doppelmayer. Ale później go wypuścili, bo się okazało że przybył do Pragi w celach handlowych i Doppelmayera nigdy nie widział na oczy. Gazeta wydrukowała to wszystko pod tytułem „Przestępcy czy szaleńcy"?, dodając że takie wypadki są godne pożałowania i nie powinny się powtarzać. Z tego widzisz, że podwójne nazwisko samo przez się jeszcze o niczym nie świadczy. A teraz ci objaśnię w sprawie symboli. Otóż symbole...

d.c.n.

GOŚĆ W DOM

NA WESELU wyprawionym z okazji zaślubin Konstancji Lubomirskiej ze Stanisławem Potockim (1661 r.) zjedzono: 80 wołów, 300 cieląt, 150 wieprzów i prosiąt, 21 tys. sztuk drobiu, 12.740 ryb, 10 korcy raków, spotrzebowano 4 kamienie pieprzu i mnóstwo innych przypraw oraz wypito 370 beczek węgrzyna, 6 lad słodkiego wina itd.

WITAJCIE, mili goście!

CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ

Dziś raczej odradzalibyśmy podobnie obfitego podejmowania gości. Tradycja tradycją, a czasy się zmieniają. Uginający się stół kiedyś o honorze domu stanowił, dziś — tchnie parweniuszostwem.

PRZYKAZANIA DLA GOSPODARZY

Jak więc gości podejmować? Oczywiście na takie okazje odradzamy „dietę cud", stuprocentową abstynencję itp. Dbając jednak o zdrową sytość, smakowitość potraw i estetykę stołu pamiętajmy, że o miłym przyjęciu decyduje atmosfera spokoju i wygody gości, ich dobór, konwersacja, rozrywka.

A więc kilka przykazań dla gospodarzy.

• Po pierwsze — nie zapraszajmy więcej przyjaciół niż mamy krzeseł.

• Po wtóre — nie zapraszajmy na raz sześciu brydżystów (pięciu wystarczy aż nadto); cioci, która „ma za złe", razem z panią Lalą, która słynie z dosadnych wyrażeń; Kowalskiego i Nowaka, którzy wzajemnie potopiliby się w łyżce wody itd...

• Po trzecie — w programie przyjęcia skreślamy w planie popis deklamatorski beniaminka Stasia, prezentację zeszytów pierworodnej Zosi i pokaz, jak służy piesek Cezary. Odradzamy również przedstawienia przez panią domu rachunków, wykazujących ile kosztowały ją święta i przyjęcie oraz stwierdzeń pana domu na temat niegospodarności żony. A propos: gdy zadźwięczy dzwonek oznajmiający pierwszych gości, pani domu powinna stanowczo zaniechać, na kilka godzin, monologu: „bo ja tyram i tyram, a ty rozsiadłeś się jak hrabia przy radio".

O CZYM MÓWIĆ?

Recept generalnych nie ma. Wszelako dobry gospodarz dba, by wciągnąć do rozmowy wszystkich obecnych, by w porę zapobiec zbyt gwałtownym spięciom i by — wyrażając się obrazowo — nie dopuścić do wywodów o sznurze w obecności rodziny wisielca. Poza tym ogólna zasada: dobrze jest umieć mówić ze swadą i interesująco, ale trzeba i umieć słuchać, co mówią inni.

RADY DLA GOŚCI

Na zakończenie kilka skromnych rad i dla gości. Nawet mając nową szałową suknię, lepiej unikać efektownego entree z półgodzinnym opóźnieniem (uwaga: pieczeń może przez ten czas wyschnąć na wiór). Trzeba też mieć na uwadze, że i najmilszej wizyty nie można przedłużać w nieskończoność.

Życzymy i gospodarzom i ich gościom miłej zabawy.

A co zrobić z gośćmi, którzy zjeżdżają nam nagle o godz. 5 rano — czytajcie w felietonie „Grafiona" na tej samej stronie.

CZY WIESZ CO MÓWISZ?

AFEKTACJA — przesadny zapał, przesada, nienaturalność, wymuszoność

BORCOWAĆ — 1. dawać coś na kredyt, pożyczać komu, lub od kogoś, w przenośni — oszczędzać kogoś

DENUNCJACJA — doniesienie do władzy, potajemne oskarżenie

FRAPOWAĆ — zdumiewać, zadziwiać, zwracać uwagę

HYDROSFERA — powłoka wodna Ziemi — morza, jeziora, rzeki

IMITOWAĆ — naśladować, brać wzór z kogoś lub czegoś

KLEPTOMANIA — chorobliwa skłonność do kradzieży, powstała na podłożu zboczenia psychicznego

MACHINACJA — podstęp, przebiegłe, nieuczciwe działanie

NEOFOBIA — obawa zmian, nowości

OSCYLACJA — drganie, wahanie się ciała w pewnych granicach, ruch wahadłowy, np. drganie struny charakterystyczne dla danego tonu, w przenośni — chwianie się w wyborze między dwoma sprzecznościami. OSCYLOWAĆ — kołysać się, wahać, drgać

PROSPEROWAĆ — pomyślnie się rozwijać, mieć powodzenie

MOŻESZ BYĆ PIĘKNĄ

Historia wody kolońskiej

WEDŁUG RELACJI historycznych, oryginalna woda kolońska wytwarzana jest od przeszło 250 lat w trzecim z kolei największym mieście NRF — Kolonii. Przepis jej przyrządzania przywiózł ze sobą z dalekiej swej ojczyzny pewien Włoch, który osiadł na stałe nad Renem i pod łacińską nazwą „aqua mirabilis", czyli woda cudowna, zaczął wyrabiać dzisiejszą wodę kolońską. Pierwsza wzmianka o sprzedaży tego wyrobu pochodzi z roku 1714. Wkrótce potem przybył do Kolonii drugi Włoch, aby produkować tam również swoją „wodę cudowną". Woda sporządzana przez niego była jeszcze lepszej jakości — interes szedł dobrze. Nowy ten eliksir uznawano powszechnie za środek leczniczy; używano go zarówno do nacierania ciała jak i do picia. Stawał się też coraz bardziej popularnym, tak że pod koniec wieku XIX już około 90 producentów wody kolońskiej rozprowadzało swoje wyroby do wielu krajów.

Uniwersalny środek leczniczy, „woda cudowna", zmienił poniekąd swoje przeznaczenie za czasów Napoleona I, stając się środkiem używanym tylko do pielęgnacji ciała i urody. Używane powszechnie nazwy tej wody nie wymyślili bynajmniej jej producenci. Zaczęło się wszystko od tego, że liczni nabywcy zamawiali po prostu „eau de Cologne", czyli „wodę z Kolonii", i nazwa ta przyjęła się prędko powszechnie. W roku 1767 francuscy oficerowie kolonialni z Indii zamówili w Kolonii 200 butelek wody kolońskiej. Była to pierwsza transakcja zamorska. Mozolna i kosztowna była produkcja wody kolońskiej w dawnych czasach. Dzisiejsze jej wytwórnie są wielkimi przedsiębiorstwami zatrudniającymi setki pracowników, stosującymi nowoczesne metody produkcji taśmowej.

Woda kolońska jest dziś znana w 164 krajach. Wielu już usiłowało poznać tajemnicę tej pachnącej wody o orzeźwiającym działaniu. Firmy jednak strzegą jej jak najdrogocenniejszego skarbu. Recepty przechowywane są w kasach pancernych. W Kolonii, poza właścicielem najwyżej dwóch jeszcze pracowników zna proporcje w jakich mieszane są esencje. A esencji tych potrzeba 40 do 50. Uzyskuje się je z kwiatów i owoców, głównie z owoców cytrusowych. Olejek pomarańczowy, który posiada silny zapach, jest głównym składnikiem i najdroższym surowcem. W najmniejszym natomiast stopniu składa się woda kolońska z kolońskiej wody. 88 proc. to alkohol, 5 proc. esencje, a tylko pozostałe 7 proc. stanowi woda destylowana.

LEKCJE POD zieloną gwiazdką

Lekcja 9

Dziś lekcję naszą zaczniemy humoreską, a potem zastanowimy się nad tworzeniem nowych wyrazów.

MISKOMPRENO

Almozulo: Kara sinjorino, mi havas grandam soifon.

Sinjorino: Atendu, mi tuj portos al vi akvon.

Almozulo: Pardonu sinjorino, mi diris, ke mi soifas, sed ne, ke mi volas lavi min.

A teraz zobaczymy jak to wygląda w przetłumaczeniu na język polski.

NIEPOROZUMIENIE

Żebrak: Droga Pani, ja mam wielkie pragnienie.

Pani: Proszę zaczekać, ja zaraz przyniosę Panu wody.

Żebrak. Przepraszam Panią, ja powiedziałem, że mam pragnienie, lecz nie to, że ja chcę się myć.

W tym krótkim humorze występuje wyraz **almozulo** — żebrak, przy którym trochę się zatrzymamy i wyjaśnimy jak on powstał.

W języku Esperanto słowo almozo — oznacza żebraninę, a przez dodanie do rdzenia słowa almoz przyrostka **ul** tworzymy żebraka.

A więc widzimy, że przyrostek — **ul** — oznacza osobę posiadającą pewną cechę: juna — młody, junulo — młodzieniec, sankta — święty, sanktulo — świętoszek, barbo — broda, barbulo — brodacz, drinki — pić alkohol, drinkulo — pijak, avara — skąpy, avarulo — skąpiec.

Znając zasady tworzenia wyrazów, prosimy dla ćwiczenia przetłumaczyć kilka zdań.

Junulo promenas en la parko kun junulino. Sankulo sidas apud la tablo kaj legas libron. Barbulo ne deziras iri al barbisto. Drinkulo staras sur la strato kaj ne scias kie estas lia domo. Avarulo havas monon sed estas malsata.

NOWE SŁÓWKA

promenas — spaceruje
parko — park
kun — z
tablo — stół
mono — pieniądze
sata — syty
deziras — życzy
akvo — woda
ne — nie
lavi — myć
kie — gdzie
sed — lecz

ESPERO

WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE POMORZA ZACHODNIEGO

KOŁO PZF przy Stoczni Szczecińskiej, z okazji 100-lecia znaczka polskiego i wodowania kolejnej jednostki pływającej do Indonezji, organizuje, ostatni w tym roku, pokaz znaczków pocztowych. Odbędzie się on w dniach od 28—30 grudnia w godz. 15—18, w Stoczni Szczecińskiej przy ul. Hutniczej 1. Przeważać będą eksponaty o tematyce marynistycznej. Koło powstało 3 lata temu i liczy obecnie 70 członków. Dyrekcja Stoczni przyszła z pomocą w urządzeniu pokazu zapewniając lokal i materiały techniczne, a zbiory to już dorobek naszych filatelistów i przegląd ich pracy w ujęciu ludzi związanych z budową morskiej floty.

• • •

ZARZĄD Szczec. Koła Miejskiego PZF zamierza z początkiem przyszłego roku ożywić zebrania wymienne (czwartki od godz. 18—20 i niedziele od godz. 10—13, Klub Prac. Łączn. — Dworcowa 20 II p.) przez organizowanie AUKCJI FILATELISTYCZNYCH.

W ten sposób zbieracze posiadający na zbyciu serie czy poszczególne egzemplarze ciekawych znaczków, będą mogli je sprzedać i jednocześnie nabyć to, co im brakuje w zbiorze. Transakcje będą odbywać się pod kontrolą Oddz. PZF, aby przestrzegane były ściśle ceny Państw. Przeds. Fil., zatwierdzone przez Państw. Komisję Cen. Innowację tę przyjmą na pewno życzliwie filateliści, szczególnie z powodu istnienia tylko jednej placówki handlowej na terenie naszego miasta i województwa, tj. Punktu Sprzedaży PPF.

• • •

ZAPOWIEDZIANE 3 wartości znaczków 300-LETNIEJ ROCZNICY PRASY POLSKIEJ — 40 gr — reprodukcja „Merkuriusza", 60 gr. repr. „Proletariatu" i 2.50 zł repr. „Rzeczypospolitej" wejdą do obiegu 3 stycznia 1961 r. Tym razem znaczki za 60 gr i 2.50 zł będą w ograniczonym nakładzie.

Oczywiście w subskrypcji abonamentów każdy otrzyma kompletne serie w/g swego zamówienia.

JUBWIL

NA TWOJEJ FAJERCE

WPRAWDZIE jestem przekonana, że większość jadła na święta już przygotowałyście panie, na wszelki wypadek podam kilka rad, o których powinna zresztą wiedzieć każda gospodyni.

* RYBY BITE można bez obawy przechowywać sprawione i osolone. Nawet w lecie, kiedy psują się prędko można je utrzymać świeże 2 — 3 dni jeżeli natrzemy je lekko kwasem salicylowym. Nie należy ich jednak przed ani po sprawieniu płukać. Można to zrobić dopiero przed użyciem. Nie martwmy się więc, jeżeli tak przygotowany karp czeka choćby od środy na sobotnie usmażenie go na wigilię. Leży on zresztą na pewno na balkonie lub w chłodzonej spiżarni, nie mówiąc o lodówce.

* NASTAWIAJĄC ROSÓŁ lub smak z kości na zupę trzeba najpierw go zagotować, zebrać starannie szumowiny a potem dopiero posolić i dodać włoszczyznę. Aby rosół był „klarowny" po zagotowaniu odstawić go na bok, zalać kilkoma łyżkami zimnej wody, a gdy się ustoi zlać ostrożnie i przecedzić.

* CZY LEGUMINY, CIASTA (szczególnie biszkoptowe) i PASZTETY są już upieczone czy ugotowane poznaje się, zagłębiwszy w środek cieniutko zaostrzony patyczek. Jeżeli po wyjęciu jest on suchy, potrawa gotowa. Jeżeli oblepiony i wilgotny, jeszcze surowa.

* PIECZĄC DRÓB w piecyku gazowym trzeba palniki gazowe ustawić pionowo, tak, aby szybko obrumienił się wierzch gęsi czy innego domowego ptaka, a nie uszedł z nich sok. Potem dopiero zmienić położenie palników na poziome — aby się przypiekały od dołu. Pieczystego nie powinno się w piecyku przewracać.

Dobrego samopoczucia żołądka życzy

GOSPOSIA

To nam się podoba

POMIESZKAJMY...

Przetrwajcie mężnie święta

W ciężkich, tragicznych chwilach życiowych na nic zda się pociecha. Trzeba radzić, trzeba działać. A moment jest poważny. Zdawałoby się tak niedawno jak mieszkaliście w lecie u wujostwa, w jednopokojowym mieszkaniu przez głupie cztery tygodnie, a tu już mściwy los kościstą łapą puka o godzinie 5 rano do Waszych drzwi. Witajcie! Kochani! Są wszyscy w komplecie. Ciocia, wujek, Janka od niedawna zwana Jeanettą, Franio zwany dotąd „głupim Franiem" a obecnie Igorem i ich urocza mała Soraja z lalką Stefką.

Tak, jak do odparcia najazdu Hunnów trzeba było prawdopodobnie strategii, tak i w tym wypadku pani domu musi zrobić błyskawicznie plan działania. A więc dwie funkcje życiowe wybijają się przed inne: jedzenie i spanie. Do tych dwóch funkcji musimy przystosować nasze małe mieszkanie. Proponowałbym wyraźnie podział, po prostu na pokoje. Pokój bliższy kuchni urządzamy jako jadalnię, z tym że w wypadku świąt musimy, niestety, trzymać się zasady zasiadania do stołu. Ten numer na stojąco nie przejdzie. Ustawiamy więc jeden duży stół nakryty oczywiście białym obrusem, ściskamy wszystkie krzesła, w rogu pokoju niedaleko drzwi do kuchni znajdzie się stolik podręczny.

W drugim pokoju urządzamy spanie. Coś pośredniego między poczekalnią na dworcu, a pokojem zbiorowym na Hali Gąsienicowej. Układamy miłych i kochanych gości gdzie się da. Na łóżkach, na tapczanach, kozetkach, sofkach, na dywanie. Temperaturę w pokoju należy utrzymać taką, by koc był dostatecznym przykryciem. Płeć mieszkańców nie gra roli.

Zasada takiego podziału mieszkania jest jasna i, wierzcie mi, bardzo praktyczna. Należy się przecież liczyć, że część gości, to starsi i ci najmłodsi, nie wytrzymają kondycyjnie i zechcą pójść spać koło północy. Pójdą więc do osobnego pokoju. Nazajutrz, wuj będzie miał atak wątroby, i zechce leżeć do południa, niech leży w ogólnej sypialni. Przez ten czas pani domu musi doprowadzić pokój jadalny do porządku, zmienić obrus, ustawić czyste naczynie, a niekiedy przyjąć już rannych gości przybyłych na elegancką, świąteczną wizytę w południe.

Poza tym należy objaśnić gościom nocującym, który jest którego ręcznik, gdzie są przybory do czyszczenia obuwia i gdzie szczotka do ubrania.

Cóż Wam jeszcze radzić, kochani. Może to, byście zgodzili się na samotną wycieczkę przybyłych po mieście, nie uważając za punkt honoru oprowadzać ich. Im zaostrzy to apetyt, Wam da chwilę wytchnienia. Poza tym uważajcie na dzieci. Gdy starsi zbyt nadużywają alkoholu, wyślijcie maluchy spać. Ani postawa, ani zachowanie pod chmielonego sarmaty nie należą do środków wychowawczych.

A więc odwagi, wytrwajcie, Wesołych Świąt!

GRAFION

Lekarz „Kuriera" pisze i odpowiada

ANGINA

ANGINA jest schorzeniem występującym często w okresie jesienno-zimowym zarówno u dorosłych jak i u dzieci. Zakażenie następuje najczęściej od chorego człowieka. Zarazki wydostają się z jamy nosowo-gardłowej z kropelkami śluzu lub śliny i przedostają się z powrotem tą samą drogą.

Człowiek oddychający normalnie nie wydziela zarazków, natomiast w czasie kaszlu, kichania czy gwałtownej mowy kropelki śluzu przedostają się na odległość około dwóch metrów. Większe kropelki stosunkowo szybko osiadają i po pewnym czasie wysychają, a wtedy zarazki na ogół giną. Tylko odporniejsze na wysychanie mogą przetrwać i przenosić się na drobnych pyłkach. Duże niebezpieczeństwo stwarza możliwość zakażenia się przez świeżo poślinione przedmioty, jak naczynia, zabawki, ołówki, książki, papierosy oraz bezpośrednie zetknięcie się, jak często spotykane powitanie przez całowanie rąk.

Przyczyną zakażenia są zarazki najczęściej paciorkowce lub gronkowce wywołujące stan zapalny migdałków oraz objawy ogólne pod postacią wysokiej gorączki, uczucia ogólnego osłabienia, bólu gardła zwłaszcza przy połykaniu i obrzęku węzłów chłonnych szyi. Czas trwania ostrych objawów anginy wynosi zwykle około 3 dni, po czym gorączka spada i chory powraca do zdrowia. Nierzadko jednak występują powikłania anginy. Są to powikłania miejscowe czyli w sąsiedztwie migdałka lub powikłania ogólne w postaci schorzeń narządów odległych.

MEDICUS

WYDAWCA: Wydawnictwo Prasowe „Kurier Szczeciński", RSW „PRASA" w Szczecinie. — Bolesław Rajkowski. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, III piętr. Naczelny Redaktor — TELEFONY: centrala 438-21, sekretariat nacz. redaktora 475-41, zastępca nacz. redaktora 430-21 dział sportowy 427-77, dział morski 450-21, Biuro (wewn. 31), sekretarz redakcji 475-21, dział miejski 462-25, dział łączności z czytelnikami 450-21, Ogłoszeń 341-44, redakcja poranna (po godz. 8) 275-91, dalekopisy 455-14. PRENUMERATA: Zamówienia na prenumeratę indywidualną przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie — konto PKO Nr X-1770-118 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze. Szczecińskie Zakłady Graficzne I-4